Nr. 202. PIĄTEK 4. WRZEŚNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za wrzesień pocztą 1 zł. 35 ct., w miejscu 1 zł.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za wrzesień pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

☛ Nowo przybywający abonenci otrzymają początek powiastki p. t.

Szlachcic Zakuta,

której druk rozpoczęliśmy w zeszłym tygodniu.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ogłoszenie.

Z końcem sierpnia 1874 było w obiegu na zasadzie ustaw z d. 24. grudnia 1867. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z d. 1. lipca 1868 (D. u p. nr 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprz. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

	zł.	ct.
a) opiewających na monetę konwencyjną 12.150 zł., tj. w wal. austryackiej	12.757	50
b) opiewających na wal. austr.	71,848 700	—
Razem . .	71,861.457	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa a mianowicie:

	zł.	ct.
jednoreńskowych .	73,952.132	
pęcioreńskowych	112,737.300	
pięćdziesięcioreń.	153,448.550	
razem . .	340,137 982	—
w ogóle . .	411,999.439	50

Wiedeń, 1. września 1874.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Henryk Perger de Pergenau,
prezydent.

Ludwik Ladenburg,
członek komissyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 4. września.

Zjazd polityczny w Gmunden otrzymał już odpowiedź węgierską na swoją rezolucyę wyrzucającą rządowi peszteńskiemu ucisk narodowości niemieckiej. Odpowiedź tę daje *Pester Lloyd*, niemiecki organ panującego w Węgrzech stronnictwa politycznego. Jest ona wprawdzie poważną, ale w niektórych ustępach niechęć objawia się w bardzo silnych wyrazach. *Gmundener Schwindel* powtarza się w artykule kilka razy z pewnym naciskiem. *P. Lloyd* oświadcza wprawdzie, że wspomniona rezolucya nie wzruszy ani nie zatrwoży rządu węgierskiego ale jak się zdaje przypisuje jej za nadto wielkie znaczenie. Upomina bowiem uroczyście stronnictwo wiernokonstytucyjne i jego organa, ażeby lekkomyślnie nie wskrzeszały sprawy Sasów siedmiogrodzkich, bo tem podsycają tylko mrzonki narodowościowe, które zawsze będą mieczem Damoklesa dla istniejącego obecnie w Przedlitawii stanu stosunków politycznych. Prasa wiedeńska nie potrzebuje sobie brać do serca tego upomnienia, bo przyznać jej musimy, że już dawno wyleczyła się z urojeń o ucisku Sasów siedmiogrodzkich i obecnie pisząc o uchwałach zjazdu politycznego w Gmunden, wcale się nie zachwycała na wstępie wspomnioną rezolucyą.

Koło Berlina i Hanoweru odbędą się w tym miesiącu jesienne ćwiczenia wojsk niemieckich przy udziale wojskowej reprezentacyi zagranicznych mocarstw, pomiędzy którymi nawet i Francya stanowić nie będzie wyjątku. Już dzisiaj niemieckie dziennikarstwo zapowiada, że przebieg ćwiczeń wprawi wszystkich w zdumienie, bo armia niemiecka zrobiła znaczny postęp od czasu ostatniej wojny. Armia francuska, tak utrzymują oficerowie niemieccy, nie może się przecie dzisiaj mierzyć z niemiecką i dopiero po piętnastu latach zdoła wznieść się na równy stopień doskonałości. Na 15 lat zatem pokój pomiędzy Niemcemi a Francyą jest zabezpieczony. Twierdzenie to słusznie zdziwić musi każdego, bo przecież niedawno jeszcze o wiele dłuższy termin wyznaczano Francyi do zupełnego przekształcenia siły wojskowej. Jeżeli trafnem jest zdanie oficerów niemieckich, to wnosić można z niego, że mimo wszystkich narzekań prasy francuskiej, reforma wojskowa postąpiła we Francyi znakomicie naprzód. Przed czterma laty armia francuska wystawioną była na urągowisko wszystkich jej przeciwników, a za piętnaście lat stanie ona według ich własnego zeznania na równi z najpotężniejszą armią! Byłby to rezultat daleko świetniejszy od wielkiego dzieła reorganizacyi, której dokonały Prusy w swojej armii po Jenie.

Niemcy powinny być bardzo zadowolone z swojego reprezentanta przy rządzie francuskim księcia Hohenlohe. Ambasador ten łączy w sobie spryt dyplomatyczny z taktem niepospolitym i ujmującemi przymiotami umie pogodzić interesa Niemiec z względami należącemi się Francyi. Z tego powodu już nieraz ks. Hohenlohe doświadczył wielkiej powolności rządu francuskiego. Ale i marszałek Mac-Mahon bardzo dobrze wyszedł na tem, że ks. Hohenlohe jest ambasadorem niemieckim. Nie odmawia on Francyi wielkiej przyszłości i nie uznaje tej fałszywej zasady dyplomatycznej, że zamiast łagodzić antagonizm, należy przeciwnika nękać na każdym kroku różnemi trudnościami. W sprawie hiszpańskiej najlepiej okazał się ten dobry stosunek reprezentanta Niemiec do rządu francuskiego. Ks. Hohenlohe pewnie nie podsycał lecz owszem znacznie osłabiał niesumienne rekryminacye prasy niemieckiej, która Francyę posądzała o pewny współudział w wojnie domowej na korzyść Don Karlosa. Za to rząd francuski nie wahał się pójść zgodnie z Niemcami przy uznaniu rządów marszałka Serrano.

Rzymscy korespondenci posiadający zazwyczaj bardzo trafne informacye, przypisują wstąpieniu Selli do gabinetu włoskiego wielkie znaczenie na polu wewnętrznej i zewnętrznej polityki. Co do polityki wewnętrznej powołanie Selli do gabinetu stanowi postęp w programie Minghettego, który streszcza się w zdaniu, że dla Włoch minęła już pora kwestyi politycznych i że teraz zupełnie oddać się należy uporządkowaniu stosunków skarbowych. Dalej znany jest Sella jako zwolennik systemu pruskiego w uregulowaniu stosunków kościelno politycznych. Od chwili, gdy Sella obejmie ofiarowaną mu tekę, całe stronnictwo konserwatywno-liberalne stanie po stronie programu rządowego. Dla zewnętrznej polityki wstąpienie Selli do gabinetu nie jest z tego powodu wypadkiem obojętnym, że nowy minister był wychowany w Niemczech i zawsze należał do najszczerszych przyjaciół narodu niemieckiego. Także i dla Austryi objawiał Sella żywą sympatyę jeszcze w chwili, gdy go to narażało na przykre zarzuty.

Turcya idzie za przykładem innych państw europejskich i przekształca twierdze na granicy położone. Mianowicie mają być przekształcone na sposób pruski fortyfikacye Ruszczuka, Szumli i Warny, które wobec dzisiejszej konstelacyi politycznej w Europie w razie potrzeby wojennej ważną odgrywałyby rolę. Wzorem dla zarządzonych robót warownych mają być fortyfikacye Metzu. Zdaleka plany te pięknie wyglądają, są wcale rozsądne a nawet potrzebne i wykonalne. Ale stosunki skarbowe w Turcyi są tak opłakane, że wykonalność oceniać tam należy zupełnie odmienną miarą, jak w innych państwach. Turcya oddała się formalnie pod finansową kuratelę powstającemu bankowi narodowemu i w dzisiejszym stanie po za granice codziennych, nieuniknionych potrzeb nawet wychylić się nie może. Plany fortyfikacyjne czekać będą może bardzo długo na wykonanie a w najlepszym razie będą ziszczone w rozmiarach daleko skrom-

SZLACHCIC ZAKUTA

OPOWIADANIE JMĆ PANA WITA NARWOYA

Rotmistrza Konnej Gwardyi Koronnej.

(Dokończenie.)

Zeznanie Zakuty zgadzało się *accurate* z opowieścią porucznika Zaweydy; jakoż jasna to rzecz była, że z głupoty, a nie z żadnej zuchwałej imprezy to uczynił, iż króla Jegomoście tak obcesem i siłą mocą za rękę przytrzymał, supplikę mu swoją wciskając. Spisałem wywód o tem wszystkiem co zaszło, Zawejdzie się podpisać jako świadkowi kazałem i sam podpis mój położyłem, bo komendę trzymałem w owej chwili. Do tego opisania przyłożyłem permissyę, daną z regimentu Zakucie, w której to wyraźnie stało, że *zur polnischen Königswahl nach Warschau* urlop dostał. Zebrawszy tak dokumenta, zaraz do raportu pójść chciałem, aby w sądzie marszałkowskim relacyę z wszystkiego uczynić, bo taki miałem ordynans, że wszystkich ekscessantów tego dnia tymże sądom oddać mam, jako iż wszystkie tumulty i gwałty w obliczności Majestatu popełnione, jako przewinienia *lesae Majestatis*, przed jurysdykcyą Marszałka się sprawowały.

Kazałem Zakucie przynieść z gospody dobry obiad i wina, bo biedak od wczoraj nic w ustach nie miał, raz, że się okrutnie na elekcyą spieszył, a powtóre, że już ani złamanego grosza przy duszy nie miał, a ta druga racya jego postu główniejsza była. Gdy przyniesiono obiad, mówię Zakucie:

— Czekajże Waćpan kilka chwil cierpliwie; z rapportu zaraz wrócę, wolno cię puszczę i obaj razem po starej znajomości, w Warszawie się zabawimy.

— Słuchaj Waszmość, panie rotmistrzu — mówi on na to — nie baw długo, aby mi się nie sprzykrzyło; bobym ojczyźnie mojej miłej żadnych kłopotów sprawić nie chciał...

— A to jak Waćpan rozumiesz, mości Zakuta? — pytam na odejściu.

— Szlachcic jestem — rzecze na to Zakuta z wielką powagą — w służbie Jej Cesarskiej Mości, imperatorowej rzymskiej zostaję; sam feldmarszałek graf Daun urlop mi dał; owo gdyby mi się z waszej winy co stało, i Cesarzowa Jejmość, i graf Daun i obersztér mój krzywdy takowej pewnie srogo dochodzić będą....

— Bądźże Waćpan spokojny — mówię śmiech w sobie tłumiąc całą mocą — już my nie dopuścimy, aby z racyi Waćpana do wojny z rzymską cesarzową Jejmością przyszło i świat chrześciański krwią się oblał... Już ja tam jakoś ten *casus belli* odwrócę...

Już chciałem iść, kiedy przed odwachem hałas się począł wielki; patrzę, a tu cała rota Węgrów marszałkowskich przed odwachem stanęła wraz z instygatorem, który z żołnierzem się certuje i o więźnia się dopomina, jako o królobójcę. Ledwie instygator kłócić się począł z strażą, kiedy nagle nadbiega i pisarz od sędziego spraw potocznych, a także o biednego Zakutę się dopomina. A to z tąd poszło, że instygator i pisarz coś o wypadku zasłyszawszy koniecznie i panu Bielińskiemu, Marszałkowi Wielkiemu Koronnemu, i nowemu królowi Jegomości przydobać się i całą tę sprawę tak okrutnie wydmuchać chcieli, aby z niej coś za swą gorliwość wydobyć mogli.

Nim ja do nich odezwać się mogłem, już instygator z pisarzem, jako iż z dwóch osobnych instancyj byli, mocno się z sobą sprzeczać poczęli, do kogo więzień należy?

— Co tu Waćpan nosa wtykasz! — woła instygator na pisarza — pilnuj Waćpan przekupek, a nie płącz się, kędy cię nie wołano! To nie wasza jest kompetencya!

— Owa, mości instygatorze! — wołał pisarz sobie — jeźlić tu kto nie potrzebnym jest intruzem, to już z pewnością nie ja. To moja juryzdykcya!

— Moja, moja, bo więzień na regestr kryminalny należy!

— Nie znasz Waćpan prawa — woła instygator — to jest zamach na króla, gwałt i szabli gołej dobycie wobec Majestatu; otoż i nasza juryzdykcya, mój ty panku potoczny!

— Nie daj się Waćpan wyśmiać — krzyczy jeszcze głośniej pisarz — to jest wiolencya prosta, tumult: otóż i nasza jurysdykcya, mościpanie kryminalny!

— Protestuje się kompetencya; a gdzie prawo *de lesione Majestatis?*

— Protestuj Waćpan zdrów do jutra; obcym jest, *jure hospitum* do mnie należy!

Tak dalej nieprzystojnie kłócili się obaj, aż ja wyszedłszy, zawołam na nich:

— Dam ja wam kompetencyą obudwóm, aż wam kwaśno będzie... Ani z prawa lezy Majestatu ani *jure hospitum* go nie weźmiecie; żołnierz jest i pod wojskową juryzdykcyą stoi. Sam z rapportem do JW. pana marszałka koronnego idę, a wy się ztąd wynoście!

Zaraz też hauptwach zamknąć i żołnierzom pod broń wystąpić kazałem, a instygator i pisarz na tę interwencyą moją odeszli, po drodze przegrażając sobie nawzajem ustawicznie. Takim kształtem udało mi się biednego Zakutę z pod kryminalnej i potocznej juryzdykcyi salwować, bo choć niewinny był, to przecie gdyby go był albo pisarz albo instygator dostał, pewnieby przed miesiącem z lochu nie wyszedł.

Poszedłem zaraz do kancelaryi marszałkowskiej, bo ani samego marszałka w. kor. p. Bielińskiego, ani jego zastępcy p. marszałka nadwornego widzieć nie można, a Bogiem i prawdą w takowej bagateli i niepotrzeba było — a rapport z owego zajścia na gankach zdawszy, deklarowałem, że po uczynionej ścisłej indagacyi na swój honor szlachecki i oficerski zaręczam, jako Zakuta ani złego zamiaru żadnego nie miał, ani też Majestatu obrazić nie chciał, i jako go na własną swoją odpowiedzialność na wolność z aresztu puszczam. Co gdy żadnej w kancelaryi marszałkowskiej nie znalazło oppozycyi, wróciłem rad z takiego końca na hauptwach, a przywoławszy Zakutę przed front żołnierzy, co wartę trzymali, broń prezentować kazałem i tak z honorem przed frontem szablę szlachcicowi oddałem. Mocno to rozradowało i rozweseliło Zakutę, żem jego, chudziny biednego, niewinnie wziętego pod areszt, z takim respektem liberował, więc ku mnie się rzucił i płakać począł w affekcie serdecznym, że na rodzinnej ziemi robić co nie ma, a w obczyźnie ciężko służyć musi, żadnych sperausów na jaki taki przyzwoity stanik szlachecki nie mając. Mówię ja mu tedy:

— Zostań że z nami, panie bracie, ja ci wdzięczności dochowam; służ w dragonii, o szarży ci pomyślę; podoficerem zrobię.

— Nie mogę — mówi na to Zakuta — słowo szlacheckie dałem, do regimentu wracać muszę zaraz.

— Bardzo Waćpanu to chwalę — odezwałem się na to — że przy sztandarze choć obcym, wiernie stoisz, skoroś parol dał; z własnej biedy ja to znam, bo i mnie w pruskiej dragonii nie słodko było, ale cóż robić, do czasu wytrzymać trzeba...

Poczną go tedy indagować, czy grosz jaki na drogę ma — przyznał się, że ani

niejszych od tych, jakie im dzisiaj korespondenci zakreślają.

Ameryka zaczyna zwracać na siebie uwagę europejskiego dziennikarstwa przygotowaniami do następnego wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych. Generał Ulises Grant dopiero w r. 1876 przestanie być prezydentem a już dzisiaj jego zwolennicy i przeciwnicy zajęci są agitacyą wyborczą w takim stopniu, jak gdyby wybór nastąpić miał za kilka miesięcy. Grant był już dwa razy wybrany prezydentem republiki i wcale chętnie przyjąłby wybór po raz trzeci. Ale rygoryzm republikański jego przeciwników wzdryga się na samo przypuszczenie, że obywatel choćby najznakomitszy dzierżyłby dwanaście lat najwyższą władzę! Tę okoliczność podnoszą wszyscy przeciwnicy Granta jako swój główny środek agitacyjny, chociaż mogliby łatwo w dotychczasowych rządach prezydenta odsłonić niejedną stronę ujemną. Prezydent Grant pewnie nigdy nie nadużył swojego stanowiska w celach osobistych ale zawsze zarzucano mu, że jest nadto pobłażliwym dla wkradającej się wszędzie korrupcyi. Ten szczegół, który gdzieindziej mógłby wystarczyć na obalenie kandydatury, zajmuje dopiero drugie miejsce w republikańskich Stanach Zjednoczonych. Dziś niepodobna nic orzec o prawdopodobnym wyniku wyboru prezydenta. Ale sprawa ta jest pouczającą, bo odsłania jednę ujemną stronę republikańskiej formy rządu. Zasada, że jeden obywatel nie powinien być długo prezydentem, poświęca często praktyczne korzyści i ważne interesa państwa dla doktryny, z daleka pięknie wyglądającej ale nie zawsze i nie dla każdego społeczeństwa pożytecznej. Zwłaszcza Francuzi powinni się zastanowić dobrze nad tem, co się obecnie w Ameryce dzieje.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 2. września.

Ƶ Opinia publiczna obwiniała sprawozdawcę wojskowego *Pester Lloyda*, jakoby nie bez ukrytego zamiaru skreślił był stan artyleryi austryacko-węgierskiej w tak czarnych barwach, jakoby przesadnym opisem, pragnął był wywrzeć nacisk na ludność patryotyczną lub na delegacyę wspólną. Tymczasem sam sprawozdawca przyznał się do przesady, jakiej dopuścił się pod świeżem wrażeniem dowiedzionej wyższości Kruppa nad działami austryackiemi. Dramatycznym, lecz nieuzasadnionym bynajmniej okrzykiem, iż „Austrya nie posiada artyleryi“, ów sprawozdawca bardzo złą państwu oddał przysługę, albowiem nieprzyjaciele monarchii nie omieszkają skorzystać z tego frazesu, aby go powtarzać bez ustanku. W r 1866 armia pruska posiadała już działa odtylcowe, mimo to artylerya austryacka wcale świetnie przebyła próbę ogniową, a zaiste nie z winy artyleryi szczęście wojenne sprzyjało wojskom nieprzyjacielskim. Rozumie się samo przez się, iż działa stalowe Kruppa stoją o wiele wyżej od wszystkich dotychczasowych wyrobów, dlatego też wszystkie państwa zaprowadzają reformę artyleryi podług systemu Kruppa, z małemi tylko odmianami. U nas również postanowiono przeobrazić artyleryę w duchu nowoczesnym, lecz wykonanie tej reformy wymaga niemałych kosztów, a więc decyzya zależy od uchwał delegacyjnych. Jeżeli już dziś przewidują starcia między delegacyami a ministrem wojny, to trzeba na to niezwykłego proroctwa, gdyż nikt jeszcze niema wyobrażenia, jakiej minister wojny zażąda sumy na reformę artyleryi; czy zażąda jednorazowej, czy też rozłoży ją na lat kilka W każdym razie przesadne są obliczenia pewnych strategików co do kosztów sporządzenia nowych dział. Jedni wymieniają cyfrę 20 milionów, inni nawet 50 milionów, fachowe zaś osoby zapewniają, że koszta nie przeniosą sumy 8—10 milionów zł. Nie zajdzie też potrzeba żądać tej sumy za jednym razem, choćby dla tego, iż żadna fabryka nie zdoła dostarczyć w jednym roku tak wielkiej ilości armat.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austryo-Węgry. P. Minister wyznań i oświecenia, pozwolił krajowym Radom szkolnym udzielać urlopów tym dyrektorom, profesorom i nauczycielom szkół średnich, którzyby chcieli wziąć udział w zgromadzeniu niemieckich filologów i pedagogów. Zgromadzenie to odbędzie się w Insbruku pomiędzy 28. wrześniem a 1. paźdz. r. bież.

— Z powodu zażaleń kilku naczelników wiedeńskich towarzystw produkcyjnych, przypomniał p. minister handlu wszystkim rządom krajowym, że jednorazowa insercya w którémkolwiek piśmie publicznem wystarcza do obwieszczenia o wciągnięciu towarzystwa zarobkowego i gospodarskiego do handlowo-sądowych rejestrów.

— W Radzie państwa opróżnione są jeszcze następujące krzesła poselskie: po jednem z Krainy, Bukowiny i Czech a dwa z Galicyi a to z miasta Krakowa i z grupy gmin wiejskich w okręgu krakowskim.

— Wydział niższo-austryackiej Izby adwokatów, uchwalił d. 1. b. m. wystosować podanie do p. ministra sprawiedliwości w sprawie znanego okólnika w sprawach konkursowych i równocześnie wytoczyć tę sprawę przed plenum Izby.

— Na posiedzeniu rady miejskiej w Pradze w d. 1. b. m. wystąpił wice burmistrz Zeithammer z wnioskiem wystosowania adresu do Najjaśniejszego Pana, w którym położonyby był nacisk na potrzebę ugody i zalecał przyjęcie tego wniosku *en bloc.* Dr. Bendiener sprzeciwił się temu ostatniemu wnioskowi i zalecał odesłanie wniosku Zeithammera wraz z adresem do osobnej, *ad hoc* wybrać się mającej komissyi. Po długiej rozprawie odrzucono wniosek Bendienera; za jego wnioskiem głosowali: Klenka, dr. Bielsky, Zizka i dr. Skarda. Ten ostatni żądał, ażeby w protokole wyraźnie było zanotowanem, iż głosował przeciw projektowi adresu. Projekt adresu wypracowany przez Zeithammera ma być przedłożony dzisiaj (4. b. m.) zgromadzeniu delegatów miejskich, a następnie ma być złożony u stóp Najjaśniejszego Pana w dniu Jego przybycia do Pragi. Dr. Bendiener zapowiedział, że na tem posiedzeniu delegatów miejskich wniesie kontradres.

— Rada miejska w Bernie uchwaliła d. 1. b. m. zaciągnąć pożyczkę na cele gminne w wysokości 3,500.000 zł.

— Sejm istryjski, obradujący w Parenzo, przyjął wniosek rządowy o funduszu indemnizacyjnym tudzież projekty ustaw o ochronie zwierzyny, o urządzeniu i zakresie działania komitetów drogowych i policyi drogowej i zaprowadzeniu taks komunalnych.

— D. 1. b. m. zebrał się w Buda-Peszcie generalny konwent kościoła ewangielickiego na Węgrzech celem zastanowienia się nad losem ewangielickich gimnazyów w Rauschenbach i Thurocz St. Marton (gdzie, jak wiadomo, wykryto agitacye panslawistyczne). Los gimnazyum w Rauschenbach, został już rozstrzygnięty znanem postanowieniem cesarskiem; co się zaś tyczy drugiego gimnazyum, nie powzięto jeszcze żadnej uchwały. Dzienniki węgierskie spodziewają się, że konwent generalny przyjmie wyrok rządu co do gimnazyum w Rauschenbach do zatwierdzającej wiadomości, a w drugim zakładzie zarządzi śledztwo

— *Pester Lloyd* widział się zmuszony zmodyfikować nieco wyrok swego korespondenta o rezultacie prób zarządzonych pod Wiener Neustadt z działami spiżowemi i stalowemi i przychyla się do zdania dzienników wiedeńskich, że chociaż działa stalowe bez porównania są lepsze od naszych, to jeszcze nie wypływa ztąd, ażeby armia austryacka nie miała obecnie już wcale żadnej artyleryi. Równocześnie nie mógł się ten dziennik powstrzymać od powtórzenia zdania wypowiedzianego wrzekomo przez jakąś wysoko położoną osobistość wojskową „że należy nasze działa spiżowe jak najrychlej sprzedać przekupniom“. Wkrótce odwoła *Pester Lloyd* zapewne i to zdanie.

Niemcy. Dzienniki poznańskie podają bliższe szczegóły o zajściach w Książu z powodu przymusowej installacyi ks Lubeczaka. Wieść o nadaniu probostwa temu wikaremu przez patrona Kennemanna z Klecka rozeszła się po Książu już przed kilkoma dniami. Dziekan, ks. Rzeźniewski, przybył tamże 27. b. m. aby przygotować gminę katolicką i pouczyć ją, jak się zachować ma. Dnia 28. sierpnia patron kościoła wezwał dziekana, aby wprowadził ks. Kubeczaka w urząd proboszcza. Dziekan wzbraniał się uczynić to oświadczając, że ks. Kubeczak jest natrętem, który podpada cenzurom kościelnym, i protestując przeciw wprowadzeniu ks Kubeczaka w probostwo. Wskutek tego landrat dokonał tej formalności, poczem zażądał wydania ksiąg kościelnych. Gdy dziekan odmówił, zawołano ślusarza. a po otworzeniu szafy wyjęto z niej księgi metryk i wręczono Kubeczakowi. Następnie zażądał landrat kluczy od kościoła. Dziekan odpowiedział, że klucze oddał gminie, która jedynie ma prawo do kościoła. Nie pomogły żadne nalegania i groźby; dziekan oświadczył stanowczo, że przygotowany jest na wszelkie ewentualności, lecz kluczy nie wyda. Zawołano przeto ślusarza. Landrat z Kubeczakiem, burmistrzem z Książa i jednym żandarmem udał się przed kościół, i zarządził przymusowe otwarcie tegoż. Wtedy dziekan wdziawszy na siebie szaty kościelne wstąpił do świątyni i wyjął *sanctissimum*, zostawiając *tabernaculum* otwarte; lampę przed wielkim ołtarzem zgasił wikary Bäk. Po drodze do Włościejówki, dokąd dziekan uniósł *sanctissimum* lud klękał i głośnym płaczem objawiał swój smutek.

Działo się to w sobotę 29. z. m. W niedzielę, gdy ks. Kubeczak zaczął odprawiać nabożeństwo, miały miejsce znane już demonstracye w kościele. Lud pluł w oczy Kubeczakowi, którego uważa za świętokradzcę. Po południu przybył ze Sremu oddział wojska składający się z 14 ludzi z nabitą bronią. Przybył również landrat z żandarmami i aresztował kilku włościan.

Mówią że matka Kubeczaka, zdziwiona postępowaniem swego syna, pytała go, coby znaczyć miało? Kubeczak usprawiedliwiał się między innemi tem, że jest Niemcem. Wiadomo jednak powszechnie że jest on synem włościan polskich

---

Francya. Z nad granicy hiszpańskiej donoszą do *Indep. Pyrenées*: „Bourg-Madame 25. sierpnia: Dziś rano o godzinie 4tej zbudziły nas strzały Karlistów. Wkrótce potem wieśniacy powiedzieli nam, że kule padały na terytoryum francuzkie w kierunku Mas Blanc. Żołnierze 15. pułku liniowego i strażnicy cła zbierali kule na dowód. W przeciągu kilku chwil znaleźliśmy dziewięć kul działowych; wkrótce potem padały także kule karabinowe. Uwiadomiono o tem natychmiast władze cywilne i wojskowe. Rotmistrz sztabu jeneralnego, który tu obozuje, udał się z trębaczem jako parlamentarz do Aja. Myśleliśmy, że w skutek tego ogień ustanie, lecz stało się inaczej. Kule działowe i karabinowe padały do godziny 4tej popołudniu na nasze terytoryum. Na szczęście nikt nie został raniony. W okolicy panuje ogromne przerażenie. Mieszkańcy chcą opuszczać wszystko i uciekać a trudno im wytłumaczyć, że trzeba poprzód zasięgnąć informacyi od najwyższej komendy wojskowej, zanim będzie można czynnie wystąpić. Lecz wojska francuzkie otrzymały rozkaz, ażeby strzelały na Karlistów, w razie, gdyby kule ich znów padały na nasze terytoryum.“

W tej samej sprawie donosi *Moniteur*: „Na mocy rozkazu ministeryalnego i instrukcyi naczelnego komendanta 17. korpusu, wysłał jenerał Barry majora Watripon do Bourg-Madame, i polecił mu strzedz terytoryum francuzkiego wobec Karlistów, oblęgających warownię Puycerda. Oddziały Karlistów przekroczyły granicę obsaczając brzegi rzeki Raoure a źle obsługiwane ich baterye słały kule aż w okolicę Bourg-Madame. Major Watripon, który z jednej strony pragnął uszanować neutralność Francyi a z drugiej strony nie chciał zezwolić na naruszanie terytoryum francuskiego, udał się do Aja i oświadczył oficerowi, działającemu tam w zastępstwie jenerała Saballsa, że wojska francuzkie będą zmuszone strzelać do przednich straży Karlistów, jeżeli kule będą padały na terytoryum Francyi. Ponieważ krok ten nie odniósł pożądanego skutku, kazał major Watripon wyruszyć w pole jednemu bataljonowi pułku liniowego i jednemu oddziałowi strzelców. Manewr ten poskutkował; Karliści cofnęli swe oddziały z pobliża granicy francuzkiej dalej w głąb Hiszpanii, a wojska francuzkie zarządziły wszelkie środki, aby na przyszłość przeszkodzić naruszaniu granicy przez Karlistów“.

– Juliusz Ferry, były członek rządu obrony narodowej i deputowany departamentu Wogezów, miał w ostatnich dniach mowę na bankiecie w St. Dié. W mowie tej powiedział między innemi: „Wznoszę toast, który zarówno mnie jak wam, moi Panowie, z ser a pochodzi: Na pomyślność naszych drogich nieobecnych! Na cześć naszych braci w obczyźnie! Na zdrowie oddzielonych od nas braci w Alzacyi i Lotaryngii. Może słowa moje nie zgadzają się z wesołością nasz j uroczystości — lecz Panowie nie weźmiecie mi tego za złe. Czy nie jestże to obowiązkiem naszym, ażebyśmy o tem przypomnieli sobie? Czy możemy zapomnąć, że przed sześciu laty, gdyśmy tu zgromadzeni byli, razem z nami była cała rodzina alzacko-lotaryńgska! W owym czasie, jak daleko oko sięgało z pięknego wzgórza, na którem obchodziliśmy naszą uroczystość — widzieliśmy tylko widokrąg francuzki. Jakżeż się wszystko zmieniło! Co za upadek, co za nieszczęście! Te góry, które niegdyś nas broniły, spoglądają dziś groźnie na nas; najstarsza góra galicka, Donon, jest dziś w rękach cudzoziemca; wszystko to przypomina nam smutną rzeczywistość, która rzuca cień na radość dzisiejszej uroczystości, która zaciemnia nam słońce i trapi ciągle naszą duszę. Francya jest na wschód otwartą! Co za wielka nauka dla nas; co za boleść za tymi, których tu dziś nie ma, a którzy jeszcze przed sześciu laty z nami tu byli! Mowca wzywał w dalszym ciągu swej mowy słuchaczy, ażeby przyczyniali się do rozwoju materyalnych i moralnych sił kraju, za których pomocą będzie można w przyszłości odzyskać to, co się stracilo.

---

szeląga przy sobie niema, a na hazard się do Węgier z powrotem puszcza. Byłem zapaśny, więc ofiarowałem mu małą sumkę, ale uparty ten człowiek ani rusz przyjąć wsparcia. Co ja mu perswaduję, to on mi zawsze na to, że on „szlachcic Zakuta jest“ a pieniędzy nie przyjmie. Nareście tłumaczę mu, że lepiej od kamrata, co z szczerego braterskiego affektu pomoc ofiaruje, przyjąć mały *vialis*, niż po drodze jałmużną żyć — a gdy i to nie pomogło, do kłamstwa uciec się musiałem. Mówię mu, że za onego konia, którego mi w batalii pod Kunnersdorfem dał, mój p. obersztér Koggeritz 20 dukatów mi zapłacił. że tedy połowa tego jemu sprawiedliwie należy. W końcu wziął dukatów dziesięć, o to mnie mocno prosząc, abym do kancelaryi królewskiej zaglądnął, a co się z supliką jego dzieje, wymiarkował, i jemu do regimentu na Węgrzech napisał.

— Gdyby nie to — rzekł mi Zakuta przy pożegnaniu — że panu wojewodzie Muiszchowi konia w Dukli oddać muszę, nigdybym Waćpana pieniędzy nie akceptował; ale tak boję się, że koń by mi z głodu przymarł, bo ja, to się biedy nie boję.

Owo któż zaprzeczy, że w tym mizernym szlachetce Zakucie, w tym prostaczku nieuczonym, prawdziwie szlacheckie serce było, i że ambicyą piękną miał, choć po głupiemu się nią wodził? A taka to była cała drobna szlachta nasza: serca nazbyt, rozwagi mało; szlacheckiej ambicyi siła wielka, rozumu i przystojnej nauki nic a nic — fantazyi i ferworu dużo, męztwa i animuszu profuzya okrutna, ale, miły Boże, głupoty więcej jeszcze!...

Pojechał Zakuta w drogę; a ja o nim nie zapomniałem, i o co mnie prosił, tego pilnować zacząłem. Na szczęście właśnie wtedy, kiedy się nad tem biedziłem, jakby królowi Jegomości oną suplikę Zakuty przypomnieć, przyjechał z Petersburga do Warszawy JMć. p. Branicki. Tego osobiście poznawszy, bo dla wojskowych łaskaw był, jako że i sam z zawołania był żołnierzem, całą rzecz mu wywiodłem, a on się tem zająć solennie mi obiecał. Jakoż dotrzymał słowa, i królowi, którego przyjacielem od serca był, całą historyę Zakuty opowiedział, tak jak ją tu z ust moich słyszeliście, a król Jegomość do serca to sobie wziął, aby biednemu szlachetce, co na jego elekcyą z Węgier z regimentu się wyprosił, satysfakcyą uczynić.

Owo co na to powiecie, że w pół roku po tem wszystkiem, sam król Jegomość w sprawę wdał się, a czy instancyą swoją, czy słodkiem słówkiem, czy też pono orderem Orła Białego na głównym spadkobiercy ś. p. cześnika Opackiego wymógł, że dobrą wolą Oparek odstąpił i na własność dziedziczną Zakucie oddał. Zaraz mi o tem znać dano, i poszło pismo do regimentu, w którym służył Zakuta. Wykupił się tedy szlachcic z kapitulacyi, do Polski wrócił, jakąś Magdę czy Jagusię poczciwą, którą jeszcze wyrostkiem będąc strzelistemi affektami i i sentymentem serdecznym sobie był obrał, poślubił i na Oparkach dziedzicem osiadł.

Kiedym *anno Domini* 1766 do Lwowa z chorągwią moją szedł, Oparki owe mijać musiałem, do najbliższej stacyi dążąc. Gdy po pod bramę dworu jadę, wypada szlachcic tęgi z okrutnym konopiastym wąsem, przed konia mego się rzuca, a na pamięć pana ojca swego, na Matkę Najświętszą i na klejnot swój szlachecki klnie się, że się stratować da, a ani mnie, ani chorągwi mojej dalej nie puści, a tylko u niego popaść i nocować musimy. Choć na szachownicy inna stacya stała, prożbie onej upartej pofolgować, mnogo wina wypić i na trzy zbytki z szlachcicem wycałować się musiałem; zaś dragonja moja cała w wszelakie wygody niezwykłe przez ten popas opływała. A ten szlachcic to Maciej Zakuta był...

Władysław Łoziński.

Włochy. Smutny stan bezpieczeństwa publicznego w Sycylii zajmuje żywo opinię publiczną we Włoszech. Wszyscy zgadzają się, że jeżeli powaga ustawy nie zostanie tam jak najrychlej przywróconą, najgorsze następstwa będą nieuniknione. Ogłoszona właśnie korespondencya ministra spraw wewnętrznych z deputowanym la Porta o stosunkach sycylijskich wzbudza przeto powszechny interes. Hrabia Cantelli zawiadomił był tego deputowanego, co uczynił i dalej czynić zamyśla, aby w prowincyach, niepokojonych przez brygantyzm przywrócić pożądany porządek. Minister wyrażał przytem przekonanie, że nawet najsurowsze środki repressyjne nie zdołają wykorzenić złego, którego przyczyny datują się od dawna; jedynie szerzenie oświaty między ludem tamtejszym może się przyczynić do ustalenia lepszych stosunków na wyspie. Deputowany la Porta powiada w swej odpowiedzi, że umyślnie wstrzymał się z nią przez dwa miesiące, wyczekując skutków zarządzeń ministra.

Teraz zaś pisze:

„Smutno to wyznać — lecz milczenie byłoby grzechem w obec ojczyzny — że u ludności tutejszej władza straciła już wszelką powagę. Faktem jest, że rząd nie spełnił w Sycylii swego zadania i że właściciele, którzy płacą podatki mają prawo domagać się, aby rząd ściągający te podatki zrobił także, co do niego należy. Zgadzam się zupełnie z Panem, że nadzwyczajne środki, nawet gdyby się powiodły, nie dałyby żadnej rękojmii, że niepokoje się nie ponowią. Prowincya Palermo jest smutnym tego dowodem. Spodziewam się, że Pan ze swej strony przyznasz mi, że ci, którzy zaprowadzają środki wyjątkowe, nie są mniej winnymi od tych, którzy je spowodowali, a to dlatego, że w swoim czasie nie użyli odpowiednich środków i nie czuwali nad ścisłem i energicznem wykonywaniem ustaw.“

Rząd zamierza wysłać do Sycylii niejakiego p. Gerra w charakterze generalnego sekretarza i uposażyć go nadzwyczajnemi pełnomocnictwami.

— Afront szczególnego rodzaju spotkał rząd włoski ze strony Don Carlosa. *Ital. Nachr.* donoszą bowiem, że znany manifest „do mocarstw chrześcijańskich“ udzielony został tylko kuryi papiezkiej; rząd włoski nie otrzymał tego manifestu. Widoczna zatem, że Don Carlos liczy królestwo włoskie do mocarstw — pogańskich!

Hiszpania. Korespondent *Timesa* opowiada jakim sposobem karliści otrzymują transporty broni i amunicyi. Oto co czytamy w liście jego: „Pobyt 18 miesięczny przekonał mnie, że rządowi francuskiemu daleko trudniej jest przeszkodzić dowozowi broni dla karlistów, niż to powszechnie mniemają. Przemycanie broni i amunicyi, dzięki usiłowaniom Hiszpanów, zamieszkałych we Francyi i pomocy legitymistów, zostało doprowadzone do najwyższego stopnia doskonałości. Ujście rzeki Bidassoa nie jest wcale głównym punktem, przez który ta kontrabanda wojenna dostaje się do Hiszpanii. Tłumaczy się to tem, że transport morzem sprzeciwia się interesom korporacyi przemytników, którzy w pogranicznych powiatach stanowią większość ludności. Przeważna część broni, przeznaczonej dla karlistów, nadchodzi z Bordeaux i Nantes. Przesyłki z Bordeaux ukryte są w beczkach z wina, przesyłki z Nantes nadchodzą w pakach pod warstwą pudełek z sardynkami. Przesyłki te adresowane są zwykle najprzód do kupców w Bayonne, St. Jean de Luz, Passages i San Sebastian, a dopiero z tych miast idą drogą lądową na miejsce przeznaczenia. Bezpośrednie przesyłki broni i amunicyi zdarzają się bardzo rzadko. Są one wtedy zwykle adresowane do portów Guetana La Arenas pod Portugalete i San Vincente de la Barquera w prowincyi Santander. Lecz jak już wspomniałem, największa część transportów idzie drogą lądową. Kupcy i osoby prywatne odbierają je w najrozmaitszych kształtach i formach. Byłem świadkiem, jak tysiące nabojów nadeszły do pewnego hotelu, zapakowane w formie sera szwajcarskiego, dalej paczki z karabinami, deklarowane jako makaroni, rury żelazne napchane bagnetami, wreszcie beczki sztokfiszu, w których więcej było stali niż ryby. We wszystkich możliwych formach i pod najrozmaitszemi deklaracyami nadchodzą te artykuły do agentów, którzy wręczają je przemytnikom Ci składają do rąk agentów wartość towaru w gotówce. W razie skonfiskowania przesyłki, ponoszą szkodę przemytnicy, łatwo przeto pojąć, że wobec takiej alternatywy, wysilają oni cały swój spryt, aby jak najmniej ponieść straty. Przemytnicy znają całą okolicę tak dobrze jak własną kieszeń Mają oni szpiegów w każdej wiosce, w każdym szynku na gościńcu, a ich służba forpocztowa i wywiadowcza jest tak doskonale zorganizowaną, że wiedzą zawsze naprzód o grożącem niebezpieczeństwie. Otrzymują oni potrzebne wiadomości z niesłychaną szybkością, dlatego też konfiskata transportów zdarza się bardzo rzadko.“ Przemytnicy są zorganizowani w bandy, które stoją pod dowództwem naczelników. Ci są odpowiedzialni za kierunek transportu i załatwiają sprawy z agentami. Niektórzy z tych naczelników mają po 200 ludzi pod swojemi rozkazami, a jeśli się zważy, że ludzie ci dzień i noc są zatrudnieni, można mieć wyobrażenie, jakie ogromne masy broni przechodzą przez granicę.

Transporty te dostają się do Hiszpanii wąwozami pod Vera, Penna, Plata, Daucharinea, Jaca (w Aragonii) a głównie przesmykiem w Bourg Madame pod Puycerdą. Oprócz tego idą te transporty drogą z Perpignan do Gerony portu Vendres, Las Rosas itp. Nadto cała granica jest otwartą, ponieważ wojska hiszpańskie albo wcale jej nie strzegą, albo też w taki sposób, że o przeszkodzeniu importowi broni ani mowy być nie może.

Ja sam widziałem, jak przemytnicy najswobodniej w świecie gawędzili z żołnierzami republikańskimi, chociaż ci ostatni doskonale wiedzieli, z kim mają do czynienia. Pewien przemytnik był nawet tak uprzejmym, że posterunkowi republikańskiemu, pokazał jedną ze strzelb, które właśnie przemycał.

Żołnierz oglądnąwszy ze wszystkich stron zakazany towar, złożył najspokojniej do paki. Na widok tak naiwnej dobroduszności nie mogłem wstrzymać się od śmiechu. Żołnierz i przemytnik śmiali się także a pierwszy rzekł do mnie; „*Che volete?* Cóż pan chcesz? Jestem Hiszpanem i stanę z każdym do walki w otwartem polu. Ale stać tak tutaj, aby pierwszy lepszy, kiedy mu się podoba, dał mi kulą w łeb — nie — nie mój panie, na to się nie zgodziłem. Gdybym wystrzelił albo otrzymał postrzał to reszta moich towarzyszy w najlepszym razie zatarasowałaby drzwi i myślałaby tylko o własnej obronie. Dla tego też ani ja strzelam ani na mnie nikt nie strzela. My już tę rzecz doskonale rozważyli“.

Taki jest mniej więcej stan rzeczy wzdłuż całej granicy hiszpańskiej“.

KRONIKA

— **Pogrzeb ś. p. dr. Józefa Sermaka** odbył się wczoraj przy bardzo licznym udziale publiczności. W orszaku pogrzebowym zastąpione były licznie wszystkie klasy inteligencyi stołecznej: adwokaci, urzędnicy, akademicy, mieszczaństwo i t. d. Z każdej twarzy przebijał się żal serdeczny po stracie tak gorliwego o dobro publiczne a niestety tak przedwcześnie zmarłego obywatela.

— **W teatrze** daną dziś będzie wesoła komedya w 3 aktach Aleksandra Fredry (ojca) p. t. *Damy i Huzary.*

— **Wycieczka Sokoła do Starego Sioła** z powodu niepogody odłożona z zeszłej niedzieli na później, odbędzie się w niedzielę d. 6. września podług dawniejszego programu.

* **Okradzenie kościoła.** Zeszłej nocy dobyli się złodzieje do kościoła w Jaworowie, zkąd pieniądze i inne kosztowności zabrali. Jednego z sprawców schwytano w Jaworowie, spólnik zaś jego w tej kradzieży, Jan Ostrowski, ślusarz, zbiegł w kierunku do Lwowa. Zbiegły jest wzrostu słusznego, ściągłej twarzy, ospowaty, z czarną bródką i wąsem. Ubrany był w surdut popielaty z białemi guzikami, i miał wysokie buty.

* **Przejechanie dwóch krów.** Wasyl Olearnik, włościanin z Malczyc, wioząc dziś z rana ulicą Janowską sąg drzewa na wozie, rozpędził konie z góry tak silnie, iż usiłując je wstrzymać przed bydłem pędzonem ulicą, sam upadł pod wóz a konie wozem przewróciły dwie krowy na ziemię. Jedna z tych została też dyszlem przebitą. Woźnicę, który spadając z wozu mocno się potłukł i twarz skaleczył, musiano podnieść z ulicy.

* **Kradzież książek do nabożeństwa.** Wawrzyńcowi Dreszczowi, organiście skradziono wczoraj koło rogatki żółkiewskiej sto książeczek p. t. „Cuda i Nabożeństwo słynnego obrazu Pana Jezusa“.

* **Podejrzana własność.** Patrol policyjny przytrzymał przedwczoraj wieczór w pewnym szynku za rogatką Grodecką Annę Nowakową, wyrobnicę, za podejrzane posiadanie przedmiotów odzieży. Ponieważ zeznanie aresztowanej, jakoby te suknie należały do jej męża, okazało się kłamliwem, i takowe zapewnie z kradzieży pochodzą, oddano ją do sądu powiatowego

* **Kradzieże.** Zeszłej nocy skradziono p. Augustowi Szumanowi z folwarku w Hołosku wielkiem strzelbę na 80 złr. ocenioną z fabryki Lefaucheux. — Józefowi S. piernikarzowi ze Lwowa jadącemu na jarmark do Uhnowa oderznął onegdaj za rogatką Żółkiewskę, niewiadomy sprawca płótno szare uwiązane w tyle wozu składające cały namiot. Płótno to mające 100 łokci było wartości 40 złr.

— **Na głównej poczcie wiedeńskiej** rozbito skrzynię i skradziono 472 listów rekomendowanych Stało się to w nocy z dnia 1. na 2. Września. Listy te oddane zostały już po odejściu ostatniej poczty, urzędnicy schowali je według przepisu do skrzyni dobrze opatrzonej i zamkniętej i opuścili bióro po godzinie 2 w nocy. Kiedy po 5. godzinie przystąpiono do dalszej expedycyi, znaleziono skrzynię rozbitą i listy skradzione. Policya czyni najenergiczniejsze usiłowania, aby odkryć zuchwałych sprawców. Czy i ile pieniędzy, effektów i t. p. rzeczy wartościowych znajdowało się w zrabowanych listach, dotąd niewiadomo.

⁂ **Utonęła** dnia 16. sierpnia w rzece Białce pod Bestwiną, w Bialskiem, czternastoletnia dziewczyna Tekla Stasicka, usiłując w bród dostać się na drugą stronę owej rzeki.

⁂ **Organa Krakowskiej Dyrekcyi Policyi** w miesiącu sierpniu aresztowały 501 osób. Z tych oddano sądom cywilno - karnym 164 a mianowicie: za gwałt publiczny 2, za kradzież 88, za sprzeniewierzenie 2, za oszustwo 5, za obrazę straży 7, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 6, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 1, za powrót z wydalenia 4, za włóczęgostwo nałogowe 35, za żebranie nałogowe 4, za pozostawienie koni bez nadzoru 3, za spieszną jazdę 4, za zamiar przestępstwa uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej §. 311. 1, za fałszywe podanie miejsca pochodzenia § 320 k. k. 1, za przestępstwo przeciw obyczajności publicznej §. 516. 1. Oddano Magistratowi M. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu, z domu przytułku i t. d. 152. W szpitalu umieszczono nieżądnic 10 Ukarano zaś policyjnie za pijaństwo, włóczęgostwo, ekscessa i t d. 175. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 43 osób, a mianowicie; za przewinienia w służbie 37, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 3, za tamowanie przejścia na chodniku 1, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolnych 2.

— **Deszcz w Indyach azyatyckich,** który bez przerwy prawie padał od Nowego roku, jak się dowiaduje *Triest. Ztg.* w ostatnich dniach dopiero ustał.

— **Okręt parowy finlandzki** „Oesterbotten“ podług telegramu zgorzał dnia 21. sierpnia w drodze pomiędzy Petersburgiem a Uleaborgiem. Telegram dodaje, że z podróżnych tego statku tylko część uszła śmierci w płomieniach.

— **W przeddzień wybuchu Etny** dało się uczuć kilkakrotne trzęsienie ziemi w okolicach Herzogenrath, w okręgu Akwisgrańskim.

— **Nowy wynalazek** — pisze *Köln. Ztg.* — jest obecnie przedmiotem żywego zajęcia w kołach technicznych. Jest to sposób przerabiania szumowiny żelaznej w hamarniach, czyli tak zwanego żużlu, na masę zwaną „wełną mineralną“. Przerabianie odbywa się za pomocą pary; gorący jej prąd puszczany bywa na płynny żużel, który w skutek tego dzieli się na delikatne, giętkie, elastyczne nitki długości metru. Przyrządzony w ten sposób materyał okazał się jako zły w najwyższym stopniu przewodnik ciepła a tem samem rozliczne może znaleść zastosowanie tam, gdzie chodzi o przytrzymywanie lub niedopuszczanie ciepła. Dodać należy, „wełna mineralna“ pomimo, iż sporządzaną bywa z barwnych i brudnych żużli, jest żywego koloru białego i bardzo ma przypominać nici bawełniane.

— **Madeira,** ten wzmacniający nektar, zapewne bardzo teraz podrożeje, gdyż w winnicach wyspy Madeiry zaraza gron winnych zniszczyła prawie zupełnie plon tegoroczny.

— **P. Thiers** zajmuje się z wielkiem zamiłowaniem astronomią. Po przebyciu ostatniej swej choroby, zaledwie rozpoczął rekonwalescencyę, przepędził noc na wieży astronomicznej, gdyż największa to obecnie przyjemność znakomitego historyka i męża stanu.

— **Rośliny chwytające owady.** W sekcyi biologicznej kongresu naukowego, jaki się odbył niedawno w Belfaście, uczony d. Hooker miał bardzo zajmujący odczyt o roślinach, które chwytają owady i żywią się ich organizmem. Badania w tej mierze przedsiębrały liczne naukowe powagi, jak Darwin, Hooker, Mellichamp w Ameryce i inni przyrodnicy, a wszyscy zgodnie do tego rodzaju roślin zaliczają tak zwaną *Dionea, Drosera, Sarracenia, Darlingtonia* i t. d. Badania owe dowodnie stwierdziły, że jeśli mucha lub kawałeczek surowego mięsa wołowego spadnie na otwarty listek jednej z wymienionych roślin, natychmiast zamyka się ten listek jak łapka a jednocześnie wydziela z siebie klejowaty kwas w miejscu gdzie leży obce ciało, i w tym kwasie rozpuszcza je i pochłania z czasem zupełnie. Gdy listek taki otworzy się ponownie, jest już na powierzchni swej suchy i przysposobiony do nowego połowu. Jeźli się nań położy kawałek kamyka jakiegokolwiek, stula się on wprawdzie także, lecz nie wydziela z siebie owego trawiącego płynu, lecz po chwili znów się otwiera cały i otrząsa z niestrawnego pokarmu. Okruszynę sera z wielką trudnością tylko strawi taki listek. Dr. Hooker przytaczał także wiele swych osobistych spostrzeżeń w tym kierunku i popierał je eksperymentami, które każdy z łatwością mógłby zastosować na jednej z poszczególnionych wyżej roślin. Natomiast wynik badań dra Sandersona w tym samym przedmiocie wydać się może w istocie cudownym Twierdzi ten uczony, że istnieją rośliny, które pokarm mięsny trawią i pochłaniają, okazują czynności muskularne i posiadają rodzaj systemu nerwowego, który owe czynności utrzymuje na wodzy.

— **Wierni sobie aż do śmierci.** W tych dniach w miejscowości Lubars pod Neustadt zmarła sędziwa para małżeńska naturalną śmiercią jednego dnia, a to w samą 51. rocznicę swego ślubu. O godzinie 6. rano pożegnała świat żona, a o 3. po południu mąż. Jeden grób pomieścił zwłoki obojga.

— **Trumna Attyli.** Podług podania, utrzymującego się już czternaście wieków pomiędzy ludem węgierskim, pogrzeb wielkiego wodza Hunnów, Attyli miał się odbyć w ten sposób, że spuszczono z dawnego łożyska wody rzeki Cisy, na dnie jej pochowano w trumnie zwłoki króla, poczem przywrócono rzece bieg pierwotny. Otóż donoszą, z Tisza-Roff, że jest tam domysł powszechny, iż natrafiono na miejsce owo, gdzie trumna Attyli została pochowaną. Rybacy mianowicie o pół mili w dół od rzeczonej miejscowości odkryli w Cisie w odległości 3 mniej więcej sążni miejsce, wytknięte palami, które pod uderzeniem laską wydaje odźwięki metalowe. Kilku nurków spuszczało się już na dno, ażeby wybadać lepiej tajemniczy przedmiot, pogrążony w namule. Zmierzono jego rozmiary, a sprawdzona długość i szerokość jeszcze więcej utwierdziły rybaków w przeświadczeniu, że w rzeczy samej natrafili na trumnę przedwiekowego króla Hunnów. Przypuszczenie to zdawałaby się potwierdzać także okoliczność, że miejscowość w pobliżu której odkryto na dnie Cisy tajemniczy ów przedmiot, nosi nazwę brata Attyli „Roff“. Stan wód w mowie będącej rzeki nie pozwolił dotychczas przedsięwziąć stanowczych usiłowań w celu wydobycia na wierzch domniemanej trumny, za trzy tygodnie jednak woda prawdopodobnie tak opadnie, że będzie można to uczynić.

— **Nowa opera wielka w Paryżu** prawdopodobnie będzie w tym roku jeszcze skończoną zupełnie, gdyż 1. stycznia 1875 bądź co bądź chcianoby dać w niej pierwsze przedstawienie. Roboty, mianowicie około wewnętrznego urządzenia tego wspaniałego gmachu w rzeczy samej znacznie już postąpiły. Po dłuższem wahaniu zdecydowano się w końcu na oświetlenie go podług starego systemu, t. j. za pomocą olbrzymiego kandelabru Wnętrze gmachu wraz z przysionkami i korytarzami oświetlone będzie 8400 płomieni gazowych. Dwanaście olbrzymich pieców pod podłogą wmurowanych dostarczać będzie potrzebnego ciepła. Wysokość gmachu od sklepień piwnicznych aż po dach wynosi 70 metrów, t. j. o 4 metry więcej niż wysokość kościoła Notre-Dame. Amfiteatr zawiera 2194 miejsc, a powała spoczywa na ośmiu kamiennych kolumnach. Jednym z najpiękniejszych szczegółów tego budynku są schody główne z białego marmuru, z balustradą onyxową, której słupki spoczywają na cokułach z zielonego marmuru szwedzkiego. Wielki przysionek zdobią posągi w postawie siadzącej Lulliego, Rameau, Glucka i Haendla.

TEATR.

(*Kl. K.*) Towarzystwo dramatyczne, które w letnich miesiącach rozpierzchnąwszy się na wszystkie strony, koczowniczy wiodło żywot, wróciło już tedy na stały znów pobyt do Lwowa, by z początkiem bieżącego miesiąca rozpocząć sezon jesienny. *Afisz teatralny*, który znów jak Fenix z popiołów odżył (tylko nie wiemy na jak długo, bo dotąd zwykle suchotnicze przez krótki czas wiódł życie, by peryodycznie umierać z braku soków żywotnych) — zapowiada naszemu grodowi nową erę, i wytłómaczywszy światłej publice, dlaczego dotąd teatr lwowski nie stanął na wyżynach sztuki, tłómaczy krytyce, że zamiast dziwić się złemu, powinna była admirować to, co było dobrem — i wreszcie wymienia nowości, jakiemi nas w najbliższym czasie zamierza uszczęśliwić. Zainaugurowało sezon przedstawienie trzechaktowej komedyi Adama Bełcikowskiego p. t. *Protegujący i protegowani*, gdyż innej, poważniejszej sztuki nie można było dać z powodu nieobecności pani Nowakowskiej, której rychły powrót jest koniecznym, jeśli nowy repertoar nie ma radykalnej uledz zmianie, czegoby dyrekcya powinna troskliwie unikać.

P. Bełcikowski, pisarz utalentowany, na rozlicznych polach próbował swoich zdolności; pisywał z powodzeniem monografie, rozprawki i szkice literackie, powieści, dramata i wreszcie komedye. Takie rozstrzelanie sił w różnych kierunkach szkodliwie zwykle wpływa na rozwój talentu i nie dozwala mu w żadnym rodzaju wznieść się tak wysoko, jakby to było możliwem przy skupieniu umysłowych zasobów i zwróceniu ich w jeden punkt ściśle określony. Niefortunne zachcianki wszechstronności mszczą się zazwyczaj i marnują talent, który lepiej pokierowany, mógłby świetne wydać owoce. Zdarza się jednak, że autorowie młodsi, nie

posiadający jeszcze samowiedzy miary i natury swoich zdolności, zaczynają równocześnie na różnych polach, zanim sobie obiorą specyalność. Robią oni tylko próby, po których doświadczeniem bogatsi, albo zostają nadal na polu, na którem pierwsze stawili kroki, albo też opuszczają je co prędzej. Nam się zdaje, że rodzaj talentu p. Bełcikowskiego nie nadaje się do komedyopisarstwa i że autor nie będzie dłużej uprawiał tej gałęzi literatury, mogąc w innym kierunku pracować z nierównie większem powodzeniem i korzyścią dla ogółu.

Chcąc obecnie napisać komedyę, któraby zdołała zająć publiczność, trzeba w niej przedstawić albo coś świeżego, a więc jakąś nową myśl, nowe typy i charaktery, a co bardzo trudno i co się zdarza arcyrzadko, albo też wziąwszy przedmiot już znany, zużytkować go zręcznie i umiejętnie z lekkością, swobodą i humorem, jaki podziwiamy w komedyopisarzach francuzkich. *Tertium non datur* — bo przeżuwanie starych rzeczy w sposób nudny i jałowy, zaliczyć wypada do uczynków estetycznie karygodnych.

Nie powiemy aby utwór pana B. był pozbawionym wszelkiej wartości, by należał do rzędu płodów zupełnie poronionych — wyznać przecież musimy, że nie odpowiada owym dwom głównym warunkom, bez spełnienia których komedya, komedyą we właściwem znaczeniu wyrazu nie jest. Najprzód sam przedmiot, zużytkowany w *Protegujących i protegowanych* jest w wysokim stopniu już zużytym, wielokrotnie przez niepowołane ręce nadużytym lub wyczerpanym. Jestto akt protestacyi przeciw niesprawiedliwości i uprzedzeniom ludzi stojących na wybitniejszych stanowiskach a kierujących się jedynie względami osobistemi, nepotyzmem itd. Kwestya ta w wielu już utworach scenicznych była mniej lub więcej szczęśliwie poruszoną, lecz nigdy nie wysuwano jej na samo czoło, nie czyniono z niej pierwszorzędnej i jedynej sprężyny akcyi.

Zadanie to dopiero p. Bełcikowskiemu przypadło w udziale. Tem gorzej dla niego, że lubo był następcą tamtych, całą treść swej sztuki poświęcił wystawieniu systemu protekcyjnego, lubo jej niczem już innem nie wypełnił — mimo to zapożyczał się od nich pod niejednym względem, nie wystawił ze swej strony rzeczy w oryginalnem odmiennem świetle, słowem nie dodał nic wybitnie nowego, odrębnego. Sztuka musiała się w ten sposób stać nużącą a nawet niesmaczną. Że pominiemy innych, humor Bałuckiego nieustannie nam się wysuwał z za kulis, tylko że autor *Radców pana radcy* ożywiał i urozmaicał osnowę epizodycznemi scenami. Podobieństwo uderza nawet w charakterach, w ich karykaturalności i w sposobie polowania na effekta. Użyliśmy wyrazu charaktery, jakkolwiek są to albo bezbarwne postacie albo karykatury w całem znaczeniu wyrazu, których słowa robią takie wrażenie, jak gdyby się sami z siebie natrząsali. Pociągi pędzla tak grube, że w obec nich w kąt pójść by mógł wiek Moliera. Dotkliwy brak miary, cieniowania i równowagi. Niech za nas mówi i broni naszego zdania pan radca Pamulski, (p. Dobrzański) który mimo nieuctwa patryarchalnych czasów w obec człowieka pełnego wiedzy i talentu głosi swoją erudycyę na wszystkich polach a dowiedziawszy się od niego, że jest specyalistą w ekonomii politycznej, prawi o tej nauce brednie, od których uszy bolą, popełniając więcej krzyczących niedorzeczności, niż słów — niech dalej świadczą za nami takie figury, jak najgorszego rodzaju z zaszarganą przeszłością dewotka, panna Domicela (pani Linkowska) i protegowany przez nią, wybijający na sposób chiński pokłony exlokaj Don-Żuan i szczęśliwy kandydat do posady, której odmówiono człowiekowi wielkiej nauki i znakomitych zdolności Jakób Grzywka (p. Dembowski) — a którym to świetnym postaciom przeciwstawiono uosobioną doskonałość p. Andrzeja i bladą poczciwość, pannę Marynię, (pani Terenkoczy) która ni z tąd ni z owąd zdobywa się na śmiały krok rozwiązujący sztukę w sposób odwieczny, bo na kształt żony Orgona wyciąga obłudnego jak Tartuf Grzywkę na oświadczyny i obelżywe żarty z narzeczonej schowawszy poprzednio w ukryciu jako świadka tej sceny rozkochaną w nim pannę Domicellę. Jedyną postacią, któraby mogła zająć widzów i urozmaicić nieco osłabiony interes, był młody hultaj Staś, ginący jednak w ciągu sztuki i nato się tylko zjawiający ku końcowi na scenie, by pożyczyć od wujenki guldena.

Czego brak przedewszystkiem komedyi, to werwy, lekkości i humoru tak w sytuacyach, jak w dyalogu. Wszystko tu ciężkie, wlokące się, wymuszone, wyszrubowane, lubo widoczne jest gdzieniegdzie ubieganie się za względami publiczności, usiłowanie wydobycia poklasku za jaką bądź cenę, chęć gwałtownego wyciśnienia dowcipu. Ztąd to wypłynęły naśladowane a wcale nie wykwintne koncepta, których autor raz je upolowawszy, trzyma się oburącz i nie popuszcza, jak n. p. niesmaczny a tylokrotnie przez p. Filipa Czubuta, figurę bezbarwno karykaturalną powtarzany koncept o sześciorgu wnukach *in spe* koncept poddany mu przez córkę naiwną kandydatkę do stanu małżeńskiego, pannę Marynię.

Gra aktorów wypadła średnio — ani dobrze, ani źle — karykowano tylko to, co już autor skarykował, oddano bezbarwnie to co było barw pozbawione a kilkakrotnie tylko pokaleczono język, którym sam autor włada gładko i bardzo poprawnie. Dobry też język i znajomość sceneryi — oto zalety *Protegujących i protegowanych*, których komisya krakowska poleciła do grania. Koncepta na które zawsze znaleźć można amatorów, pewne aluzye i zwroty tak w sytuacyach jak we figurach, zawsze chętnie widywane przez część publiczności, może jej zapewnią obywatelstwo na deskach scenicznych, jak tylu innym utworom.

RADA MIASTA LWOWA

(Posiedzenie z dnia 3. września 1874.)

(λ.) W nieobecności prezydenta p. Jasińskiego, zagaił wczoraj posiedzenie Rady, po jednomiesięcznej przerwie, wiceprezydent p. Milleret wezwaniem do panów Radnych, ażeby przez powstanie z miejsc uczcili pamięć przedwcześnie zgasłego dr. J. Sermaka. Po tym wyrazie żalu i czci dla zmarłego wniósł dr. Semilski, ażeby rada prócz tego sposobu uczczenia pamięci tak zasłużonego obywatela i Radnego miasta Lwowa uczciła jeszcze pamięć przesłaniem wdowie kondolencyi pisemnej; Rada przyjęła ten wniosek. Dr. Milleret zaprosił pp. Radnych na popis straży ogniowej, który odbył się dzisiaj z rana w gmachu ratuszowym.

Rada odrzuciła następujące rekursa w sprawach budowniczych: Hr. Mysłowskiej, która bez zezwolenia wystawiła altanę, czy też stajenkę w swej realności przy ul. Zielonej l. 5. Pp. Jakóba Sternbacha, Arona Seklera, Markusa W. Elingera i zarządu instytutu Stauropigijańskiego, którzy w swych realnościach, w śródmieściu położonych, wbrew nakazowi magistratu, nie zamurowali dotąd drzwi wchodowych do piwnic od ulic, co sprzeciwia się §. 2 porząd. budow. Natomiast uwzględniła Rada rekurs pani Antoniny Eis co do pokrycia dachu w realności l. 177 m. materyałem egniotrwałym do końca czerwca 1875 r. Kolej Arcyksięcia Albrechta zawarła z miastem — jak wiadomo — kontrakt, co do dostawy szutru rzecznego. W kontrakcie tym jest warunek, że kolej ma dowozić jedną połowę szutru w wielkich bryłach kamiennych (co najmniej wielkości jaja kurzego) a drugą połowę szutru drobnego (najmniejszy kamyk ma być wielkości orzecha włoskiego). Za dostawę pierwszego rodzaju szutru płaci miasto 32 złr. 60 ct. od sążnia, a szuter drobny 30 złr. Komisya przekonała się, że kolej nie dotrzymuje warunku co do dostawy szutru drobnego, przywozi bowiem czasami tak drobny żwir, że ten mało co różni się od piasku. Zarząd kolejowy oświadczył, że za tę cenę nie może przywozić innego drobnego żwiru, bo wydobywanie onego jest połączone z wielkim kosztem i trudem i oświadczył, że zamiast szutru drobnego, przywozić będzie za cenę 30 złr. szuter grubszy. Magistrat i sekcya przystały na tę propozycyę a Rada przyjęła powyższe sprawozdanie sekcyi do zatwierdzającej wiadomości.

Rada udzieliła p. Wilhelmowi Schmidtowi, kupcowi zamieszkałemu we Lwowie od 26 lat prawo obywatelstwa miejskiego za opłatą taksy 100 złr.

Rada uchwaliła dawniej sprzedać grunt miejski l. 876 1/4 na Ghorążczyznie przy ulicy Zimorowicza i Ślusarskiej w obszarze 154 sążni kwadr. sążeń po 35 złr. Do licytacyi rozpisanej na dzień 27. sierpnia nikt się nie zgłosił, siedział tylko w sali jakiś oferent, który po upływie terminu oświadczył, że da za sążeń 24 zł., a później ofiarował 31 złr. Sekcya i magistrat oświadczyły się, za niesprzedawaniem tego gruntu w tej chwili; Rada przychyliła się do tych zdań

Bank budowniczy jest właścicielem realności zwanej Kallenbachówką przy ulicy Kleina, prowadzącej z ul. Sykstuskiej do ogródu miejskiego.

Jak wiadomo odbywa się obecnie w tej części ogrodu regulacya ulicy pod realność p. Zacharjewicza. Bank budowniczy, chcąc prawdopodobnie budować na swym gruncie przypierającym do willi p. Zacharjewicza, prosił miasto o zmianę gruntów celem uregulowania ulicy i placu a mianowicie oświadczył gotowość odstąpienia miastu 140 sążni kwadratowych za 122 sążni kwad. i dopłacenia miastu 2800 zł. za widok na ogród. Rada zgodnie z sekcyą i magistratem zgodziła się w całości na te propozycye.

Komitet z Rady miejskiej zawiadujący zakładem ubogich ś. Łazarza, skonstatował, że w tym zakładzie panuje najokropniejsza nędza, brak tam wszystkiego: łóżek, pościeli, stołów, stołków, odzieży bielizny i t. d. Chcąc w granicach możności bodaj w części zaradzić tej nędzy, sporządził komitet bardzo staranny spis wszystkich przedmiotów niezbędnie potrzebnych, koszta sprawienia tych przedmiotów wynosić 2098 zł., i mają być pokryte kwotą 1310 zł, która leży w galic. kasie oszczędności i kwotą preliminowaną w budżecie. Rada zezwoliła na sprawienie wykazanych przedmiotów za fundusze powyżej wymienione.

Pomocnik nauczycielski w zakładzie sierót pobierał dotychczas 60 zł. rocznie jako płacę a 36 zł. jako relutum na sprawienie obuwia i bielizny. Na wniosek sekcyi V. uchwaliła Rada znieść to relutum, jako ubliżające stanowi nauczycielskiemu i podwyższyć płacę temu pomocnikowi na 240 zł.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(S) **Kraków**, dnia 1. września (Kor. *Gazety Lwowskiej*).

Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy pogodę dżdżystą i zimną. Poranki i wieczory były bardzo chłodne właściwe więcej miesiącowi listopadowi, niż sierpniowi. Częste deszcze przeszkodziły ukończeniu ostatecznego zbioru siana, natomiast pomogły wiele jarzynom, które w naszych okolicach od susz długich znacznie ucierpiały. Zbiór owsa już prawa wszędzie ukończony, rezultat jak przewidywaliśmy, całkiem nie zadawalniający, tak pod względem ilości jak i gatunku. Owoców mamy wiele, i bardzo piękne; kapusty i buraki przedstawiają się pomyślnie. Koniczyny mniej dobrze wypadły. Ziemniaki pod względem gatunku całkiem zadawalniają, nie dorównają jednak co do ilości zbiorowi zeszłego roku.

Stan dróg dobry, to też ruch na targach pogranicznych w Baranie i Michałowicach, z każdym dniem się zwiększa. Ubiegłego tygodnia dowieziono na powyższe targi do 8.000 korcy różnego zboża, które jednak dla braku kupców w większej części na nasz targ się dostało. Brak rąk do pracy bardzo dotkliwy, szczególnie kosiarzy, których płacą tutaj od złr. 1·25—1·75 od morga.

W handlu towarów mieliśmy w niektórych artykułach ruch dość silny i tak: Spirytus. Stagnacya w handlu spekulacyjnym trwała i w ubiegłym tygodniu. Brak wszelki popytu tak z zagranicy jak i z kraju na dłuższe termina; i tylko małe partye tego artykułu kupowano w gotowym towarze na miejscowe potrzeby. Spekulanci nie spodziewają się prędko ustalenia cen, chociaż właściciele w wielu bardzo razach zgodziliby się na dość znaczne ustępstwa. Mąka pszenna bez najmniejszego obrotu. Tutejsze młyny parowe mają na składzie znaczne zapasy mąki jeszcze ze starego ziarna, które mimo obniżenia o 2—4 złr. na worku; żadnego nie znajdują odbytu. Zdaje się, że wywóz za granicę nie będzie miał miejsca w tym roku. Żytnia mąka na miejscową konsumcyę chętniej kupowana: Otręby poszukiwane na wywóz. Olej rzepakowy w małych partyach skupywany po cenach niezmiennych. Na dłuższe termina brak reflektantów i ceny chwiejne.

Wełna. Ruch w tym artykule jest dość żywy, szczególnie chętnemi nabywcami są fabryki saskie. Z Wrocławia popyt jest również silny, ceny jednak tam notowane, wcale nie są korzystne. Rozwinięcie się ruchu tamują wszakże wysokie wymagania właścicieli. Za piękną galicyjską płacono złr. 100—123, za podolską złr. 95 –120 za centnar

Dowóz zboża kolejami był bardzo mały. Osią dowieziono do 15.000 korcy przeważnie pszenicy. Usposobienie naszego targu jest ciągle niezmienne. Stagnacya trwa dalej i w ogóle ubiegły tydzień odznaczał się tendencyą ku zniżce na wszelkie gatunki zboża. Ofiarowanie gotowego towaru jakoteż na odstawę na najbliższe termina jest bardzo znaczne, a kupujących mało. Ceny ciągle się obniżają.

Pszenica we wszystkich gatunkach doznała obniżenia o złr. 1·50. Białe gatunki tylko na niezbędne miejscowe potrzeby nabywane — czerwone i galicyjskie żółte gatunki mimo obniżenia zupełnie zaniedbane. Na koniec września i października sprzedano kilka partyi pszenicy białej po złr. 10—10·50. Spekulacya zupełnie niepewna, i nie ma widoków prędkiego poprawienia się konjunktury.

Żyto polskie po zniżonych cenach znajdywało nabywców, ruskie nowe ziarno godzono na wrzesień po złr. 7·25 7·50, stare ziarno bez obrotu i w zupełnem zaniedbaniu. Dowieziono kilka transportów żyta z okolicy, nabyto na wywóz za granicę.

Jęczmienia dowóz był bardzo mały. Obrót ograniczał się na kilku małych partyach, które nabyli tutejsi krupnicy. Browary tutejsze wstrzymały się z zakupnami.

Owies również znacznie się obniżył. Dowóz wynosił tylko kilkaset korcy. Z powodu nieustalonej konjunktury zakupy na spekulacye wcale nie mają miejsca. Dalsza zniżka cen jest spodziewaną, co wszakże nie jest usprawiedliwionem z powodu niepomyślnego zbioru tego produktu.

Rzepak. W ślad za stagnacyą panującą na targach zagranicznych i na naszym targu objawiło się bardzo mdłe usposobienie. Fabryki niemieckie wstrzymały polecenia zakupna tego produktu, z powodu czego nastąpiło obniżenie 20—25.

Dla wiadomości naszych producentów dodajemy, iż obecnie fracht wyjątkowy z Podwołoczysk do Krakowa dla zbóż wynosi od centnara cłowego 65·3 kr. w srebrze, co razem z dopłatą ażia wynosi od korca pszenicy około złr. 1 33 kr. w. a., od korca zaś żyta około złr. 1·27 kr; z Brodów zaś około 53·6 kr. w srebrze od centnara cłowego.

Bezpośredni zaś fracht od transportów zboża do Krakowa ze stacyi kolei kijowsko-odeskiej i kijowsko-brzeskiej wynosi: Z Kijowa kopijek 80, Rożanki 74, Holendrów 70, Winnicy 73, Berdyczowa 65, Sławuty 55, Równa 50, Elizabetgradu 93, Tiraspolskiej Zastawy 81, Bałty 80, Krzyżopola 73, Zmirynki 62, Proskurowa 57.

Płacono na naszym targu:

Pszenicę białą 170 funt. wied. zł.,	8.10,	—	—
„ czerwoną 170 fun. w.	8.9,	do	9·50
„ żółtą 170 funt. w.	7·50	8·—	9·—
żyto nowe polskie 160 f. w.	— —	7·—	7·50
„ ruskie 160 f. w.	— —	6.50	7.—
żyto stare „ 160 f. w.	— —	6·—	6·50
jęczmień browar. 140 f. w.	— —	6·—	6·50
owies 100 funtów wagi	— —	4·—	4·25
rzepak 150 funtów wagi	— —	9 50	10·25
Rzepik 150 funtów wagi	— —	9·—	9·50
Groch 180 funtów wagi	— —	9·—	10·—
Fasola 180 funtów wagi	— —	9·—	10·50
Koniczyna biała 180 f. w.	— —	40·—	45·—

Rubel zł. 1.52 1/2. Talar zł. 1.61 1/2.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 21. do 28. sierpnia 1874. Dowóz pszenicy na tutejsze targi bywa coraz większy, jakość doskonała, zaś dowóz żyta mniejszy. Obrót słabo ożywiony. Zboża. Pszenica 170 fnt. czelna biała złr. 8·50—9 zł. (nowa), czelna czerwona złr. 8·50—9, czelna żółta złr. 8·50—9, dobra sucha biała złr. —, dobra sucha czerwona złr. —, dobra sucha żółta złr. —·—, pośledni albo wilgotna stara bez pokupu. Żyto za 160 fnt. najlepsze suche, nowe zł. 6·50 do 7., średnie złr. 6.25 — 6 50. Jęczmień nowy za 140 fnt. złr. 5.— do 6.—. Owies nowy za 100 fnt. złr. 4. do 4.25. Kukurudza pożądana, płacono za 170 fnt. złr. 7.25—7.50. Zboża strączkowe. Groch 180 fnt. zł. 7.50—8.50. Nasiona. Koniczyna 180 fnt. złr. 30 do 40. Kminek 100 fnt. złr. 15·50 do 16·50. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 fnt. złr. 9. do 9.75. Lnianka 150 fnt. złr. 7.—7.50. Nasienie lniane 150 fnt. zł. 9 — 9·50. Chmiel 100 fnt. złr. — do —. Potaż 100 fnt. zł. 11 50 do 15. Miód 100 fnt. złr. 20—21. Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa złr. 18·50 do 18.75. Spiritus 80 Tralles, 41 Mass na listopad-maj złr. 15·75 do 16. Na listopad-październik złr. 16·50. Handel mdły.

OSTATNIA POCZTA.

Wiadomość, jakoby minister prezydent ks. Auersperg towarzyszyć miał N. Panu w podróży do Pragi, jest zmyśloną; nie było bowiem nigdy mowy o przerwaniu urlopu prezesa ministrów.

Generał broni i komenderujący generał Styryi baron Kuhn przybył 2 b. m. do Gracu i wczoraj lub dziś miał rozpocząć kilkutygodniowy objazd całego generalatu.

Obchód uroczystości sedańskiej odbył się 2 b. m. przed południem w Berlinie paradą korpusu gwardyi na Tempelhof. Dowodził paradą ks. August Wirtemberski. Cesarz, królewicz, książę Walii byli obecni, również pojechali tam w powozach Cesarzowa, żony królewicza i książąt Fryderyka Karola i Wilhelma Meklemburskiego. Ulice są świetnie przystrojone. Cesarza witano z zapałem.

Zgromadzenie niemieckich gospodarzy leśnych w Freiburgu, na którem brało udział 400 członków, oświadczyło się po sześciogodzinnej rozprawie prawie jednogłośnie za uniwersyteckiem kształceniem urzędników leśnych.

Karliści ponowili 1 b. m. wieczorem atak na Puycerdę i bombardowali do 2 godziny rano. Bomby i rakiety wpadały do miasta i wznieciły pożar w szpichlerzu zbożowym odległym od bram miejskich o 30 metrów. Załoga odparła atak i zadała Karlistom ciężkie straty.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Od [illegible]

Wykaz osób zmarłych

za czas od dnia 21. do 31. sierpnia 1874.
(Dokończenie.)

45. Latowska Julia, zarobnica, l. 41, na wadę serca. — 46. Nass Hanie Lae, dziecię woźnicy, m. 19, na biegunkę. — 47. Mager Hules, zarobnica, l. 21, na czerwonkę. — 48 Marzek Józef, żebrak, l. 65, na zapalenie płuc. — 49. Kretów Daniło, wieśniak, l. 40, na zanik ogólny. — 50. Baran Marya, prebendaryuszka, z domu ubogich, l. 76, na raka. — 51. Glińska Marya, zarobnica l. 76, na szkorbut. — 52. Hubert Marya, córka urzęd. Dyrekcyi finansowej, m. 18, na czerwonkę. — 53. Schikol Apolonia, żona emerytow. woźnego sądow., l. 6-, na raka twarzy. — 54. Menaker Bajla, dziecię zarobnika, m. 2, na biegunkę. — 55. Szpik Tacyanna, sługa, l. 27, na zapalenie popołogowe. — 56. Zalewska Marya, wdowa po urzędniku pr., l 65, na raka wątroby. — 57. Janczer Sara, dziecię szynkarza. m. 8, na biegunkę. — 58. Goldberg Abraham, kupiec, l. 60, na wodną puchlinę. — 59. Macius Agieszka, corka zmarłego dorożkarza, m. 18, na biegunkę. — 60. Lubliner Sara Zioje, żona subjekta handlowego, l. 28, na suchoty. — 61. Agiel Hidje, żona zarobnika, l. 26, na gruźlicę płuc. — 62, Dubliner Malke, żona przekupnika, l. 35 na drgawkę. — 63. Klimczak Jan, zarobnik, l. 38, na suchoty płuc. — 64. Kosmaty Jan, żebrak, l. 70, na dyzenteryę. — 65. Müller Alter, sługa, l. 38, na suchoty płuc. — 66. Resele Antoni, czeladnik tokarski, l. 48, na zapalenie płuc. — 67. Ślimakowska Julia, wdowa po ks. obr. gr., l 47, na krwiotok macicy. — 68. Szastak Katarzyna, zarobnica, l. 78, na suchoty. — 69. Bund Pinkas, dziecię faktora, m. 1, na cholerynę. — 70. Caydak Wincenty, dziecko zarobnika, m. 18, na biegunkę. — 71. Wawrzonek Agnieszka, wieśniaczka, l. 74, przez nagłą śmierć. — 72. Skalski Karol, dziecię stróża, m. 10, na biegunkę. — 73. Sikorski Mikołaj, syn strażnika przy urzędzie cym., l. 6, na czerwonkę. — 74. Hetfleisch Henryk, pisarz pokątny, l. 55, na zapalenie nerek. — 75. Floręcki Alojzy, niewiadomy, l. 44, na suchoty. — 76. Ratner Rywka, dziecię szynkarza, m. 18, na ospę. — 77. Kotulińska Alojzya, wdowa po oficyale prokurat. skarb., l. 58, na gruźlicę. — 78. Horodecka Karolina, dziecię nieślubne, m. 5, na biegunkę. — 79. Neuer Leisor, nauczyciel pr., l. 50, na porażenie serca. — 80. Lisiewicz Teresa, prebendaryuszka z domu ubogich, l. 78, na zapalenie nerek. — 81. Rothiner Chaje, m. 8, na ospę. — 82. Gerle Maryan Antoni, nieślubne dziecię, m. 2, na biegunkę. — 83 Zamykal Kamila, dziecię zarobnicy, m. 18, na kur. — 84. Kulik Józef Mendel, dziecię najemnika, m. 8, na biegunkę. — 85. Delogiez Zisze, dziecię szechtera, m. 14, na biegunkę. — 86. Łapczyński Aleksander, slusarz maszynowy, l. 44, na gruźlicę. — 87. Howorka Hermina, córka czeladnika, l. 3, na odrę.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 3. Września.

Hotel Żorża:

Pp. Lud. hr. Cigala, ob. z Wiednia. — Ale. Jegoroff jenerał, z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. Karol Toutak, Dr. pr., z Stanisławowa. — Józef Majeranowski, sędzia, z Zborowa. — M. Chodyniecki, ob., z Skałatu. — K. Jaskłowski, z Sieniawy. — T. Sahajdakowski, z Złot ik.

Hotel Langa:

Pp. Roder nadradca skarb., z Łoziny. — M. Zadurowicz, ob., z Stanisławowa. — M. br. Karmatin, z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. Wł. hr. Komorowski, z Hawryłówki. — Dr. Adolf Korczyński, adw., z Krakowa. — K. Hubicki, ob., z Ożudowa. — F. Jasiński, z Zahajpola. — A Józefowicz, z Piłatkowic. — K. Ladomirski, z Markowic. — K. Obertyński, z Stronibal. — W. Puzyna, z Martynowa. — J. Torosiewicz, z Połtwy.

Hotel Warszawski:

P. A. Mijakowski, adw., z Złoczowa.

Hotel Krakowski:

Pp. Leon Czechowicz, sędz. pow., z Lubaczowa. — T. Janiszewski, obyw., z Mogiły. — B. Wysoczański, z Laszek.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 3. Września.

Pp. Żdzisł. hr. Dembiński, do Borynicz. — St. hr. Łączyński, do Kutkorza. — M. Merey, jenerał, do Hłuboczka. — Leon Koźmiński, Dr. pr., do Tarnopola. — M Kriste, rotm., do Czerniowiec. — Józef Hauser, nadpor., do Przemyśla. — A. Nemling, por. do Przemyśla. — Eug. Rohran, do Przemyśla. — Wł. Kiełczewski, do Królestwa. — K. Ochocki, do Krakowa. — E Rulikowski, do Polski. — Józ. Wierzbicki, do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 4. Września 1874.

Barometr 739mm. Psychrometr suchy 14.63°C. Psychrometr wilgotny 12·50°C. Prężność pary 9.52 mm. Wilgoć 78Es. Zachmurzenie 4. Wiatr S3. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 3. Września 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	248	—	250	—
Kolej lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	146	50	148	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	221	—	223	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	89	—	89	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	95	50	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	83	30	83	85
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	17	—	18	50
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	24
„ cesarski	5	19	5	26
Napoleond'or	8	77	8	85
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	5
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	69
„ „ papierowy	1	52	1	53
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	61	1	62
Srebro	104	—	105	—

(skup; Oprócz kupona b.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1. Września 1874. (Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	71.85	71 95
„ „ w srebrze	74.80	74.90
Losy z r. 1839 całe	266.—	273.—
„ „ 1839 piąta część	243.—	245. -
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	102.—	102.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109 50	110. -
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111 50	113·—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·25
Galicyi	83.60	84.—
Niższej Austryi	97 50	98.25
Siedmiogrodu	75.25	75.50
Węgier	78.25	78.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	152,50	152,75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	240.50	240.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	975.—	977.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	535.—	536.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	199.50	200.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	1983.—	1986.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	251.75	252.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	147 50	148. —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	318.—	319.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	141 75	142. -
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	128.—	128.50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	—.—	95.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.—	89·20
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	98.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	93.40	93.55
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (rente) po 5 prc	85.75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.50	79.80
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	33.—	33.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103 25	—.—
„ „ „ „ III. „	103. —	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	81.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	80. —	80.25
6 Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164 50	165.—
Clarego po 40 zł. m. k.	23 50	24.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89 75	90 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13 25
Losy miasta Krakowa	17 —	18 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25 25	25.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	28. —	—.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14. —
Salma po 40 zł. m. k.	30.—	31.
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	14 50	15.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.75	21 25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21. —	22.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92. —	92 20
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.40	91.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.65	91.80
Hamburg za 100 M. B.	53.55	53.65
Londyn za 10 ft. szt.	109.75	109.85
Paryż za 100 fr.	43.50	43.55
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.81	8.82
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 80	104.—

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 3. Września

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	75
„ „ „ w srebrze	74	80
Losy z 1860 roku	109	25
Akcye banku wiedeńskiego	976	—
„ „ kredytowego	240	—
Londyn 10 funtów szterlingów	109	70
Srebro	103	85
Napoleond'or	8	81
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3062) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Wien, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 23; der Zeitschrift „Neues Wiener Tagblatt" vom 24. August 1874 enthaltenen Aufsatzes mit dem Titel „Die österreichisch-ungarischen Wälder" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 27 August 1874.

Schwaiger m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 25. August 1874, Z. 7459 Stf, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der ersten Blattseite unter der Aufschrift: „Ku slavnosti v Přerově" abgedruckten Artikels der am 23. August 1874 erschienenen Nummer 95 der periodischen Druckschrift „Našinec" begründet den Thatbestand des Verbrechens der Beleidigung eines Mitgliedes des kaiserlichen Hauses im Sinne des §. 64 St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2929 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1629. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż w skutek prośby Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia pożyczki 95 zł. 92 ct. — J. Kantemu Mendrala z Grzechyni udzielonej, realność tegoż pod Nr. 202/7 w Grzechyni położona na ten cel opisana i na 200 zł. w. a. oszacowana, przez publiczną licytacyę w drodze przymusowej dnia 24 Września. 15 Października i 12 Listopada 1874 każdą razą o 10 godzinie rano, w tutejszym Sądzie, na których dwóch pierwszych realność ta jedynie za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

1) Za cenę wywołania służyć ma cena szacunkowa za podstawę do wymiaru pożyczki w kwocie 200 zł. a. w. przyjęta.

2) Chęć kupna mający złożą komissyi licytacyjnej jako wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne i akt opisania i oszacowania wolno interesowanym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków dnia 10 Lipca 1874.

(2962 1—3) **Edykt.**

Nr. 7893. C. k. Sąd powiat. miej. del. dla spraw cywilnych w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż rozpisuje w celu wydobycia wywalczonej przez Sarę Grünspanową nakazem zapłaty z d. 30. września 1871 L. 6343 sumy wekslowej 15 złr. w. a. wraz z przynależytościami publiczną przymusową sprzedaż realności pod Nr. 49 w Staromieściu położonej a dłużnika Piotra Drozdowskiego własnej ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem z dnia 5 maja 1873 L. 4867 zastawniczo opisanej, a protokołem z dn. 4go marca 1874 L. 2957 na 175 złr. w. a. oszacowanej a to pod następującemi warunkami.

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w kwocie 175 złr. w. a. a gdyby ta realność w pierwszych dwóch terminach wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie została, natenczas na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
2. Każdy chęć kupienia mający złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza licytacyą kierującego jako wadyum kwotę 17 złr. 50 ct. t. j. 10% ceny wywołalnej, w gotówce, które to wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, innym zaś licytantom bezpośrednio po zamknięciu licytacyi zwrócone będzie.
3. Resztę ceny kupna winien będzie najwięcej ofiarujący w 30. dniach po prawomocności rezolucyi akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjąć mającej w c. k. Sądzie złożyć, poczem mu dekret własności wydanym i on na prośbę i koszt jego w fizyczne posiadanie tej realności wprowadzony będzie.
4. Gdyby kupiciel ceny kupna w czasie określonym do Sądu nie złożył, natenczas na żądanie którejkolwiek strony interesowanej na koszt i niebezpieczeństwo jego relicytacya tej realności w jednym terminie rozpisaną, realność ta na tym terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną a tenże za wszelki ubytek w cenie kupna odpowiedzialnym będzie.
5. Od dnia odebrania rzeczonej realności w fizyczne posiadanie wszelkie ciężary gminne i monarchiczne na nabywcę przechodzą i tenże opłatę od przeniesienia własności z własnych funduszów ponosi.

Do przeprowadzenia tego aktu licytacyjnego wyznacza się termina na dzień 14. października, 4. listopada i 2 grudnia 1874 każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym gmachu sądowym.

Gdyby jednak na pierwszym i drugim terminie realność w mowie będąca za cenę szacunkową lub na trzecim niżej takowej a względnie za taką cenę, którаby wszystkich Sądowi wiadomych wierzycieli pokryła sprzedaną być nie mogła, wyznacza się na ten wypadek wcelu postanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 3. grudnia 1874 na godzinę 9 rano w tutejszym Sądzie.

Protokół zastawnego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności w tutejszo-sądowem archiwum przejrześ można.

Rrzeszów dnia 16. sierpnia 1874.

(2966 1—3) **Edykt.**

Nr. 41001. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania miasta Lwowa uchwałą z dnia 17. maja 1873 do l. 25251 na zaspokojenie pretensyi miasta Lwowa w kwocie 639 złr. 70 ct. w. a. z p. n. oszacowanie i sekwestracya dochodów realności pod l. 227 m. dozwolonem zostało.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Kellmanowi Rochmesowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra. Menscha z zastępstwem adw. Dra. Gottlieba ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Kellmana Rochmesa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 14. Sierpnia 1874.

(2973) **Ogłoszenie.**

L. 7026. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie jako sąd handlowy podaje do wiadomości, iż na dniu 13. Sierpnia 1874 do rejestru spółek wpisaną została firma: „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Strzyżowie" spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką.

Spółka powyższa istnieje na mocy statutów z daty Strzyżów dnia 6. Czerwca 1874.

Jej siedzibą jest Strzyżów.

Celem spółki jest dostarczenie swoim członkom na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, handlu, rzemiośle lub w innym przedsiębiorstwie, za pomocą wspólnej jednak ograniczonej odpowiedzialności wszystkich członków, jak niemniej pośredniczenie w załatwianiu spraw pieniężnych swoich członków.

Dyrektorami są Franciszek Wojnarowski, Nikodem Dydyński, Józef Czajowski i Andrzej Szmuc.

Podpis spółki uskutecznia się w ten sposób, iż do firmy jeden z członków Dyrekcyi przydaje swój podpis.

Ogłoszenie podaje spółka pod swoją firmą przez przybicie na domu posiedzeń do wiadomości.

Ogłoszenie które według ustawy z 9. Kwietnia 1873 L. 70, D u. p. przez pismo publiczne obwieszczane być mają, zamieszczane będą w dzienniku wyznaczonym przez c. k. władze rządowe wedle dyspozycyi § 16. ustawy z dnia 14. Maja 1873 L. 71 D. u. p.

Wszelkie ogłoszenia podpisane być mają najmniej przez dwóch członków Dyrekcyi.

Rzeszów dnia 13. Sierpnia 1874.

(3075 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4436 C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje niniejszem do powszechnej wiadomości iż na zaspokojenie pretensyi Goldy Glanzberg w sumie 1000 zł. w. a. z. p. n. odbędzie się w dniach 21 Września, 21 Października i 20 Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedarz gospodarstwa rustykalnego ciała tabularnego nie stanowiącego, we wsi Gać pod Nr. 27 położonego Tomasza Jakielaszka własnego.

Gospodarstwo to składa się z domu mieszkalnego i 12 morgów gruntu. Cena szacunkowa takowego jest 2900 zł. a. w. Wadyum wynosi 290 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w Sądzie.

Przeworsk dnia 21 Sierpnia 1874.

(3076 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 81. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż publiczną domu Salomona Wiesen pod Nr. 530 w Ulanowie na zaspokojenie wierzytelności Majera Knopfa w kwocie 130 zł. w. a. w trzech terminach a mianowicie: dnia 28 Września, dnia 19 Października i dnia 16 Listopada r. b. zawsze o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 576 zł. a. w. Wadyum zaś 57 zł, a. w.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów dnia 30 Lipca 1874.

(2956 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3382. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż według §. 37. Cesarskiego Patentu z dnia 9. Sierpnia 1854 upoważnił równocześnie tutejszego c. k. Notaryusza P. Ludwika Łapińskiego, do sporządzania wszystkich aktów spadkowych, nie wymagających decyzyi sądowej po osobach zmarłych w tych miejscowościach, które do tutejszego sądu należą.

C. k. Sąd powiatowy

Podgórze dnia 18. sierpnia 1874.

(2985) **Edikt.**

Nr. 49.363. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg, wird über das gesammte bewegliche, und in den Ländern, für welche die Konkurs-Ordnung von 25. Dez. 1868 Nr. I. R. G. Bl. vom Jahre 1869) gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Pelzwaarenhändlers Osias Waldmann, der Konkurs eröffnet, zur Leitung desselben der Herr k. k. Landesgerichtsrath Heller als Konkurskommissär und Herr Advokat Dr. Goldberg, als einstweiliger Vermögensverwalter bestellt, und die Gläubiger aufgefordert, bei der auf den 10. September 1874 um 4 Uhr Nachmittags angeordneten Tagfahrt, unter Beibringung der, zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, über dessen Bestätigung oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten, und die Wahl eines Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen.

Wer an die gemeinschaftliche Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger stellen will, wird erinnert, seine Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, vor Ablauf von 60 Tagen bei diesem Landesgerichte, nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche auf den 10. November 1874 um 3 Uhr Nachmittags bestimmt wird, zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl, an die Stelle des Massaverwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses, welche bis dahin im Amte wären, andere Personen ihres Vertrauens, endgiltlich zu berufen.

Zugleich wird die allgemeine Liquidationstagfahrt, als eine Vergleichstagfahrt nach §. 68 der Konkurs-Ordnung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Konkursverfahrens, werden in der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Vom k. k. Landes-Gerichte.

Lemberg am 27. August 1874.

(3031 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1881/pr. Przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie jest posada radcy Sądu krajowego do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe wnieść w przeciągu dni 14 od ostatniego ogłoszenia w urzędowej części Gazety Lwowskiej, niniejszego obwieszczenia do Prezydyum Złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego, a to za pośrednictwem swych przełożeństw.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 31 Sierpnia 1874.

(3032 1—3) **Edykt.**

L. 8810. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, iż ogłoszony na mocy uchwały z dnia 17go Czerwca r. b. do L. 6160 konkurs do całego majątku Izaaka Bursztyna z powodu, iż do tej upadłości tylko jeden wierzyciel się zgłosił, wedle §. 154 U. k. na mocy tusądowej uchwały z dnia dzisiejszego do L. 8810 uchylonym został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 26 Sierpnia 1874.

(3028 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3360. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej przez Jlka i Annę Olexym w c. k. uprzyw. Zakładzie kredytowym włościańskim wypożyczonej kwoty 441 złr. w. a. przedsięwziętą będzie w zabudowaniu sądowem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod L. kons. 90. a subrep 56 st. 142 now w Cieniawie położonej, w trzech na dzień 28. Września 1874 na d 28 Października 1874. i na d. 27. Listopada 1874. każdą razą o 10. godzinę przed południem wyznaczonych terminach.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 900 zł. w. a. i na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej — zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną zostanie, a zakład stanowi 10/100 sumy wywołania tj. kwota 90 zł. w. a. przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej złożyć się mająca.

Reszta warunków licytacyi równie jak i akt zastawnego opisania i ocenienia mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

O czem chęć kupienia mających się niniejszem zawiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rożniatów 7. Sierpnia 1874.

(3061) **Obwieszczenie.**

L. 9529. W Imieniu Jego Ces. Mości c. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzeka na wniosek c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu pod napisem „Z izby sądowéj" w czasopiśmie „Dziennik polski" z d. 20. Sierpnia 1874, Nr. 197 mieści w sobie istotę wykroczenia z §. 24 ustawy prasowej, że zatem zarządzona konfiska ta tegoż numeru czasopisma tego jest usprawiedliwioną, zabrany nakład ma być zniszczonym i dalsze tegoż rozpowszechnienie na mocy §. 493 post. karn., tudzież §. 36 ustawy prasowej z dnia 17. Grudnia 1862 Nr. 6. d. p. p. zakazuje się.

Co się niniejszem do wiadomości publicznej podaje.

Z c. k. Sądu krajowego karnego

Lwów dnia 1. Września 1874.

(3039 1—3) **Konkurs.**

L. 38930. Celem przyjęcia w obrębie lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dwóch elewów górniczych z rocznem adjutum 500 — 600 zł. i trzech praktykantów górniczych z rocznem adjutum 300—400 zł. niniejszem rozpisuje się konkurs.

Od ubiegających się o przyjęcie na elewa górniczego wymaga się ukończenia z dobrem postępem akademii górniczej i do wodu dobrego stanu zdrowia. Jeżeli ubiegający się o rzeczone przyjęcie, znajduje się obecnie w służbie, winien się wykazać z dotychczasowego zatrudnienia i prowadzenia się.

Ubiegający się o przyjęciu na praktykanta górniczego mają się wykazać, iż posiadają dostateczną wiedzę w technicznym kierunku, dalej wykazać się świadectwem dobrego stanu zdrowia i przykładnego prowadzenia się.

Podania o rzeczone przyjęcia mają być wniesione w przeciągu 4 tygodni do Prezydyum lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 27 Sierpnia 1874.

(3037 1 3) **Edykt.**

L. 4113. Niniejszym edyktem podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Leizora Brühla przeciw Józefowi i Agnieszce Ochmann o zapłacenie 100 zł. w. a. z. p. n. w tutejszym Sądzie odbędzie się na dniu 16 Września, 20 Października i 24 Listopada 1874 każdego razu o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż realności w Dawidowie pod l. kon 143 położonej własność egzekutów Józefa i Agnieszki Ochmann będącej, ciała tabularnego niestanowiącej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania lub wyżej niej, w trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Zakład 10% od sumy wywołania 346 zł. w. a. wynosi 34 zł. 60 ct. a. w. którą to kwotę chęć kupienia mający w gotówce, w książeczkach kasy oszczędności lub obligacyach państwowych do rąk komisyi złożyć jest obowiązany.

Nabywca ma cenę kupna złożyć najdalej do 30 dni po prawomocności uchwały, którą protokół egzekucyjnej sprzedaży zostanie przyjęty do wiadomości Sądu poczem mu dekret własności wydanym, i wprowadzenie w fizyczne posiadanie na tegoż koszt zarządzone zostanie.

Akt zastawnego opisu i reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszym Sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki dnia 9 Sierpnia 1874.

(3045 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3398. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że na skutek odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie z 25 Lipca 1874 L. 20337 na podstawie prawomocnego wyroku z dnia 24 Kwietnia 1866 L. 5080 w celu zaspokojenia sumy 62 zł. a. w. wraz z procentem po 6 od sta od dnia 27 Stycznia 1865, kosztami sądowemi 9 zł. 18 ct. i 6 zł. 52 ct. a. w. i kosztami egzekucyjnemi 4 zł. 22 ct., 8 zł. 6 ct, 3 zł. 52 kr., 7 zł. 76 ct. i 4 zł. 51 ct. a. w. egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 42 w Chronowie położonego dłużnika Jana Motaka własnego w posiadaniu tegoż znajdującego się i ciała tabularnego niestanowiącego, na 1380 zł. a. w. oszacowanego na rzecz Rozalii Vorzimmer w celu zaspokojenia powyższej należytości w tutejszym sądzie na trzech terminach t. j. dnia 30 Września 1874, dnia 4 Listopada 1874 i dnia 9 Grudnia 1874, każdą razą o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Warunki tej licytacyi można w t. s. registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

C. k. Sąd powiatowy

Wiśnicz dnia 18 Sierpnia 1874.

(3047 1—3) **Edykt.**

L. 36081. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józef i Józefa małżonkowie Daubner przeciw Mojżeszowi Klang z życia i miejsca pobytu niewiadomemu i także z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom o uznanie pretensyi 9380 zł. pol. z. p. n. za zgasłą i wykreślenie tejże ze stanu biernego realności pod l. 3978/4. pod dniem 22 Czerwca 1874 L. 36081 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego pozew ten do postępowania pisemnego dekretowano.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Mojżesza Klang względnie spadkobierców tegoż nie jest wiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy ustanowił kuratora do zastępywania i na niebezpieczeństwo i koszt ich w osobie tutejszego adw. Dr. Gregorowicza z zastępstwem adw Dr. Janowicza, z którym niniejsza sprawa wedle ust. sąd. przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub przetobne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali, i sądowi oznajmili, słowem stosownych środków do obrony użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 14. Sierpnia 1874.

(3048 1—3) **Konkurs.**

L. 39846. W celu uzyskania fachowej siły naukowej dla katedry weterynaryi w uniwesytecie Krakowskiem postanowiło wysokie c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia wysłać do Wiednia kosztem funduszu naukowego jednego kandydata, dyplomowanego medyka w celu odbycia kursu nauk w c. k. wiedeńskim wojskowym zakładzie weterynaryi.

Na pokrycie kosztów pobytu i utrzymania w Wiedniu w czasie nauk trzyletniego kursu otrzyma kandydat stypendyum w rocznej kwocie 900 zł., począwszy od roku szkolnego 1874/5.

Stypendyum to, ograniczone na przeciąg trzech lat może być udzielonem tylko takiemu kandydatowi, który włada dobrze językiem polskim, uzyskał stopień i dyplom doktora medycyny na jednym z uniwersytetów monarchii austryackiej i zobowiąże się formalnym rewersem, iż po ukończeniu nauk weterynaryi i uzyskaniu świadectwa uzdolnienia będzie poświęcał się przynajmniej przez lat 10 wykładom nauki weterynaryi na uniwersytecie Krakowskiem.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy się wykażą, że byli asystentami lub pełnili służbę w szpitalach, tudzież, że poświęcali się nauce patologii i histologii.

W celu nadania powyższego stypendyum rozpisany już był konkurs z terminem do 15 lipca b. r.

Chcąc jednak pomnożyć zastęp kandydatów zgłaszających się o powyższe stypendyum postanowiło wys. Ministerstwo oświecenia reskryptem z dnia 9 Sierpnia b. r. l. 11011 przedłużyć powyższy termin konkursowy do końca Września b. r.

Ubiegający się o to stypendyum, winni wnieść podania, zaopatrzone odpowiedniemi dokumentami i rewersem powyżej wskazanym do wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia za pośrednictwem wydziału lekarskiego Uniwersytetu Krakowskiego.

Z c. k Namiestnictwa

Lwów, dnia 25. Sierpnia 1874.

(3050 1—3) **Konkurs.**

L.6809/pr. Na posadę praktykanta rachunkowego przy oddziale rachunkowym c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z adjutum rocznych 300 zł. z terminem 14 dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia tegoż konkursu liczyć się mającym.

Podania wniesione być mają w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 26. Sierpnia 1874.

(3067 1—3) **Konkurs.**

L. 1077/pr. Celem obsadzenia posady radcy Sądu krajowego przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie z roczną płacą 2000 zł. a. w. i dodatkiem aktywalnym 350 zł. a. w. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem dni 14 od pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść do Prezydyum tutejszego c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 2 Września 1874.

(3055 1 3) **Ogłoszenie.**

L. 909. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych i filialnych:

1. Przy szkole filialnej w Dobczy posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem

2. Przy szkole filialnej w Cieszacinie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

3. Przy szkole filialnej w Rudołowicach posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

4. Przy szkole etatowej w Pełnatyczach posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

5. Przy szkole filialnej w Kisielowie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

6. Przy szkole 2 klas etatowej w Laszkach posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem.

7. Przy szkole filialnej w Miękiszu nowym posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

8. Przy szkole 2 klas. etatowej w Cieplicach posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. wolnem mieszkaniem i 50 zł remuneracyi za kierownictwo.

W Cieplicach posada nauczyciela młodszego z płacą 210 zł.

9. Przy szkole 1 klas. etatow. w Zaleskiej woli posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

10. Przy szkole filialnej w Radawie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

11. Przy szkole 1 klas. etatow. w Piskorowicach posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł i wolnem mieszkaniem.

12. Przy szkole filialnej w Dąbrowicy posada nauczyciela mł dszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

13. Przy szkole 2 klas etatow. w Majdanie posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. wolnem mieszkaniem i 50 zł. remuneracyi za kierownictwo.

W Majdanie posada nauczyciela młodszego z płacą 210 zł.

14. Przy szkole 3 klas. etatow. w Sieniawie 2 posad nauczycieli młodszych z płacą po 210 zł.

15. Przy szkole 1 klas etatow. w Żurawiczkach posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

16. Przy szkole filialnej w Rozwienicy posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

17. Przy szkole 1 klas etatow. w Brzyskiej woli posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem.

18. Przy szkole 1 klas etatow. w Kurylówce posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

19. Przy szkole filialnej w Płazowie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

20. Przy szkole filialnej w Rudzie rożanieckiej posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

21. Przy szkole 1 klas. etatow. w Ułazowie posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

22. Przy szkole filialnej w Chotyłubiu posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

23. Przy szkole filialnej w Podemszczyźnie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

24. Przy szkole filialnej w Łówczy posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

25. Przy szkole filialnej w Mlodowie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

26. Przy szkole 1 klas. etatow. w Basznі dolnej posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem.

27. Przy szkole filialnej w Freyfeldzie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

28. Przy szkole 1 klas. etatow. w Cewkowie posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem

Kandydaci w służbie publicznej zostający winni wnieść podania w potrzebne zaopatrzone załączniki za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 15 października do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k Rady szkolnej okręgowej

w Jarosławiu dnia 1 września 1874.

(3077 1—3) **Obwieszczenie.** L. 19668.

Od dnia 15. Września b. r. przedłuża się czas urzędowania w oddziele tutejszej głównej poczty, przeznaczonym do nadawania listów poleconych, sprzedaży znaczków pocztowych i wydawania listów poste restante (pierwsze drzwi na lewo u wchodu) o dwie godziny, tak że ten oddział od 15go Września b. r. otwartym będzie dla publiczności codziennie od godziny 7. zrana do 9tej wieczór, bez przerwy.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 30. Sierpnia 1874.

(2965 1—3) **Obwieszczenie.**

L 4123. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach wzywa niewiadomego właściciela kożucha, który w Październiku 1873 przez żandarmeryę w Korolówce od Hrycia Czulteja odebranego, prawdopodobnie z kradzieży pochodzącego, ażeby w przeciągu roku od trzeciego umieszczenia tego obwieszczenia w gazecie urzędowej w sądzie tutejszym się zgłosił, i prawo własności do tego kożucha, względnie do gotówki uzyskanej z publicznej sprzedaży tegoż wykazał.

C. k. Sąd powiatowy

Zaleszczyki dnia 23. Sierpnia 1874.

(2996 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1466. C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni wiadomo czyni że na dniu 21. Października, 18. Listopada i 23. Grud. 1874 każdą razą o godz. 10 przed połud. odbędzie się publiczna licytacya realności pod Lk 58 w Zagrodach 300 zł. w. a. oszacowanej własność Wasyla i Maryi Artymowiczów stanowiącej dla zaspokojenia Janowi Iwaszko przysądzonej kwoty 147 zł. w. a. kosztów egzekucyjnych 26 zł. 39 ct. w. a. i 4 zł. 46 ct w. a. przyznanych.

Realność ta na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia 20. Maja 1874.

(2934 1—3) **Edykt.**

L. 43 542. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, z powodu wniesionej dnia 27. lipca 1874 l. 43542, prośby spadkobierców Józefa Misesa, tudzież Rachmiela Majera Misesa o wprowadzenie postępowania sądowego celem amortyzowania wekslu w Gródku 16. Grudnia 1841 na 500 zł. m. k. przez Fischla Mises na własną ordrę wystawionego, przez Izaka Joel Karol i Chaję Karol akceptowanego; i dozwolonego uchwałą z 31. Lipca 1874 l. 43542 postępowania amortyzacyjnego mianuje adwokata kraj. p. Dra. Wilhelma Zucker kuratorem, a adw. krajowego p. Dra. Weissa zastępcą dla z życia i miejsca pobytu niewiadomej Cha i Karol doręcza wspomnioną uchwałę p. kuratorowi i o tem Chaję Karol zawiadamia.

Lwów dnia 31 Lipca 1874.

(2935 1—3) **Edykt.**

L. 43542. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu „Grodek am 16. Dezember 1841 pr. 500 fl. in silb 20 kr. N. 3 St pr. 1 Am 16. April 1842 bezahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Meiner Eigenen die Summe von Gulden Fünfhundert in silb. 20 kr. Stück 3 Stück pr. 1 den Werth in mir selbst, stelien Sie solche auf Rechnung ohne Bericht Fischel Mises Herrn Isaak Joel Karol et Frau Chaje Karol in solidum in Lemberg. Angenommen in solidum Isaac Joel Karol, Chaje Karol: Als Zeuge M Menkes“ — aby weksel ten najdalej do dni 45 od trzeciego ogłoszenia edyktu tego w gazecie lwowskiej tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej takowy amortyzowany będzie.

Lwów dnia 31. Lipca 1874.

(2928 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2261/civ. C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie ogłasza niniejszem. iż celem zaspokojenia przez Mojżesza Blocha przeciw Janowi Łopacie także Fałatem zwanemu wywalczonej kwoty 86 fl w. a. z. p. n. oraz kosztów sporu odbędzie się wtymże sądzie publiczna przymusowa sprzedaż $^1/_8$ części roli Grzebieniowej i budynków pod Nr. 137 w Rabce położonej, do dłużnika Jana Łopaty należącej i ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach, mianowicie w dniu 28. Września 1874, w dniu 26. Października 1874 i w dniu 23 Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 221 zł. a każdy chęć kupienia mający złoży 10% jako wadyum do rąk komisarza sądowego, resztę warunków licytacyi i aktu egzekucyjnego oszacowania mogą być w tutejszo-sądowej Registraturze przejrzane lub odpisane.

C. k. Sąd powiatowy

Jordanów 16. Lip a 1874.

(2943 1—3) **Edykt.**

L. 4050/civ. 1873. C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Hauzera w kwocie 21 zł w. a. z. p. n. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w terminach dnia 27. Pazdziernika 1874 i 10. Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem publiczna licytacya sianożęci dłużnika Piotra Forysia własnej w Rudnikach pod l. top. 2530 położonej przestrzeń 6 morgów 1338 kw. sążni zajmującej na 233 zł. 35 ct. a. w oszacowanej przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa, a wadium wynosi 23 zł w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

Od c. k. Sądu powiatowego

Mikołajów 11. Lutego 1874.

(2955 1—3) **Edykt.**

L. 9746. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Małke Srula-Sare-Etlie-Chaje-Golde dw. im. i Gitli Kamerlingów, iż dla każdego z nich na dniu 2 Maja 1874 L 4496 wydana uchwała tabularna tycząca w Stanisławowie pod l. k. 115 $^3/_4$ położonej realności, ustanowionemu dlań w tym względzie kuratorowi p. adw Drwi Wurz l doręczoną została.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 8 Sierpnia 1874.

(3052 1 - 3) **Konkurs.**

L. 20294. Dwie posad konduktorów pocztowych w czasowym charakterze, względnie dwie posad listonoszów, względnie dwie posad czasowych woźnych pocztowych, w obrębie galicyjskiej Dyrekcyi poczt.

Płaca roczna 400 zł. w. a. 25 procentowy dodatek aktywalny, ryczałt na ubranie po 50 zł, i na pomieszkanie 50 zł. w. a. rocznie, — względnie 350 zł. 25 procentowy dodatek aktywalny, i suknia służbowa in naturu, — kaucya 400 zł. względnie 300 zł względnie 200 zł.

Podania zaopatrzone w prawne wymogi mają być wniesione w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 23. Sierpnia 1874.

(3056 1 - 3) **Obwieszczenie.**

L. 38542. Odnośnie do obwieszczenia tutejszego z dnia 16 Sierpnia 1874 L. 36391 względem zabezpieczenia robót zachowawczych około uszkodzonych tam kamiennych na Dniestrze w okręgu budowniczym Zaleszczyckim na rok 1874 wypisuje się dodatkowo licytacyę na zabezpieczenie naprawy tam kamiennych Nr. I, 12, 14 i 15 na Dniestrze pod i naprzeciw Samuszyna w kwocie fiskalnej 25 7 zł. 85 ct. z tem nadmienieniem, że budowy te należeć będą do 3ej grupy budowli wyrażonych w poprzednim ogłoszeniu.

Przeto licytacya na naprawy tam kamiennych odbędzie się według poprzedniego ogłoszenia w Starostwie Zaleszczyckiem, na dniu 15 września z tą zmianą, że kwota fiskalna naprawy w 3ciej grupie budowli wynosić będzie 2995 — 70, zaś cała fiskalna kwota 8452 zł. 41 ct

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 30 Sierpnia 1874.

(3021 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3711. C. k. Sąd powiatowy w Makowie celem zaspokojenia pretensyi p. Jakóba Pawluśkiewicza z Zywca przeciw Jozefowi Biskupowi z Żawoji w kwocie 105 zł 32 ct. w. a. z pn. w skutek odezwy c k. Sądu powiatowego w Żywcu z d. 24. Lipca 1874 L. 4385 wyznacza do publicznej licytacyi domu pod Nr. 906 gruntu w Zarembku Baczynowym i w polanie Mosarny Gron w Zawoji protokołem z dnia 11. Czerwca 1874 l. 2878 egzekucyjnie zajętego i opisanego a na 370 zł. w. a. oszacowanego termin na dzień 24 Września 22. Października i 19. Listopada 1874 każdą razą o godz. 10 z rana w tut. sądzie, na których dwóch pierwszych terminach realność ta powyżej lub za cenę szacunkową na trzecim zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującym sprzedaną zostanie pod następującemi warunkami.

1. Za cenę wywołania służyć ma cena szacunkowa której 10% procent jako wadyum chęć kupna mający komisyi licytacyjnej naprzód złożyć mają, a takowe nabywcy w cenę kupna wliczonem reszcie zaś zwróconem będzie.

2. Nabywca winien będzie w 14 dniach po doręczeniu rezolucyi licytacyjnej całkowitą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć.

Warunki licytacyjne tudzież protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania wolno stronom interesowanym i chęć kupna mającym w tut. Sądzie przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Makow d. 8. Sierpnia 1874.

(3022 1 -3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3374. C. k. Sąd powiatowy podaje niniejszem do wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi Wacława Kuderny w sumie 105 zł. z pn. w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę w trzech terminach dnia 23. Września 15. Paźdz. i 29. Paźdz. 1874 każdego razu o godz 10 przed poł. w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce, sprzedaną będzie realność do małżonków Jana i Maryanny Kantorów należąca pod Nr. C. 29 w Cięcinie, składająca się z domu murowanego] i gruntu około 2 morgi 60 sążni □ obejmującego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1000 zł. zaś wadyum wynosi 100 zł. w. a.

Nabywca winien będzie połowy cenę kupna złożyć zaraz po ukończonej licytacyi do rąk komisyi sądowej, drugą połowę zaś w 30 dni po prawomocności aktu licytacyi.

Resztę warunków licytacyi jak równie akt zajęcia i oszacowania w tut. Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Milówka d. 20. Sierpnia 1874.

(3017 1—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1759/pr. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Brzesku opróżuioną została posada adjunkta w IX. klasie rangi, z płacą roczną 1100 zł. i dod tkiem aktywalnym w kwocie 200 zł. w. a.

Ubiegający się o tę, a ewentualnie przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę adjunkta, mają swe podania w drodze przepisanej w ciągu dni 14 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie wnieść.

Kraków dnia 29. Sierpnia 1874.

(3003 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 8624. Vom k. k. Kreisgerichte Stanislau wird dem Theodor Majdański, Grundwirthen aus Budyłów bekannt gemacht, es sei mit dem hiergerichtlichen Bescheide vom 22. April 1874 Zahl 4643, zur Hereinbringung der, der Sara Hendel zukommenden Forderung per 45 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Abschätzung seiner in Budyłów befindlichen Rustikalwirthschaft Cons. Nro. 67 bewilligt worden, und es sei unter Ansuchen der Sara Hendel, welche angiebt, daß derselben der Aufenthaltsort des Theodor Majdański unbekannt ist, demselben der hierortige Advokat Dr Barbach mit Substituirung des Advokaten Dr. Tutak auf seine Gefahr und Kosten zum Kurator aufgestellt worden

Theodor Majdański wird hiemit aufgefordert dem aufgestellten Vertreter bezüglich der zweckmäßigen Verhandlung dies r seiner Exekutionssache die nöthige Weisung zu ertheilen, oder aber einen anderen Sachwalter dem Gerichte bekannt zu machen, widrigens sich derselbe die üblen Folgen selbst zuzuschreiben haben wird.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Stanislau den 19. August 1874.

(3020 1—3) **Edikt.**

Nr. 6211. Vom k. k. Bezirksgerichte in Drohobycz wird der dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Hendel, erster Ehe Stein, zweiter Ehe Fink oder Finkenstein, und für den Fall ihres Todes den dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben bekannt gemacht, daß mit hiergerichtlichem Beschlusse vom 14. Juni 1874 Zahl 6211, die Extabulirung des im Lastenstande der Realitätshälfte C N. 235 Stadt zu ihrer Gunsten einverleibten Rechtes der lebenslänglichen Benützung des Hausantheiles C. N. 235 Stadt, so wie die Extabulirung der im Lastenstande dieser Realität C N. 235 Stadt intabulirten Summe Hundert Dukaten oder 450 Gulden Konventions-Münze bewilligt, und der dießfällige Tabularbescheid dem zum Kurator bestellten Herrn Dobrucki zugestellt worden ist.

Drohobycz am 14. Juni 1874.

3014 1—3) **Obwieszczenie konkursu.**

L. 465. Celem obsadzenia posady maszynisty przy c. k. zarządzie salinarnym w Kosowie, z płacą tygodniową 9 zł. wolnem pomieszkaniem. w braku takowego z rocznem wynagrodzeniem 48 zł. dalej deputat rocznie 6 n. a. sągów twardego drzewa, a na każdą głowę rodziny rocznych 15 fnt. soli — rozpisuje się konkurs do dnia 27. Września b r.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść w właściwej drodze i w powyższym terminie podania swoje do podpisanego zarządu — przy wykazaniu odpowiedniego uzdolnienia a głównie odbytego egzaminu na maszynistę.

C. k. zarząd salinarny.

Kossów 27. Sierpnia 1874.

(3009 1—3) **Edikt.**

Nr. 4793. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Grodek, werden die unbekannten Erben des verstorbenen Jędruch Portach in Kenntniß gesetzt, daß Michael Bakin gegen Ilko Portach und die liegende Nachlaßmasse nach Jędruch Portach wegen Zahlung von 55 fl. ö. W. unterm 27. Mai 1874 Zahl 4793, eine Klage angestrengt hat, zu deren Verhandlung im summarischen Verfahren die Tagfahrt auf den 21 September 1874 um 10 Uhr Vormittags festgesetzt und für die liegende Nachlaßmasse nach Jędruch Portach zum Kurator Peter Josef Lenius aus Ebenau eingesetzt wurde.

Grodek am 27. Juni 1874.

(3001 2 - 3) **Konkurs.**

L 1758 W celu obsadzenia posady c k Prokuratora Państwa w Tarnowie z VII. ranca i płacą systemizowaną

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni czternastu od dnia 3. umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków dnia 28. Sierpnia 1874.

(3073 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 536. W miejsce zmarłego dnia 1. Września 1874 adwokata Dr Józefa Sermaka, wydział Izby Adwokatów zamianował jeneralnym substytutem adwokata Dr Teobalda Semilskiego a zastępcą tegoż adwokata Dr. Józefa Skałkowskiego

Z wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 1. Września 1874.

(2998 2—3) **Edykt.**

L. 27428. C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że zezwala się na podstawie prawomocnej uchwały z 19. Lipca 1873 L. 35145 w drodze dalszej egzekucyi celem zaspokojenia Izakowi Richterowi należącej się sumy 1530 zł. wraz z procentami 4% miesięcznie czyli 48% rocznie od dnia 12 Marca 1874 bieżącemi, kosztami egzekucyjnemi 8 zł. 80 ct. już pr yznanemi, jako też teraźniejszemi w kwocie 9 zł. 47 ct. wa. egzekucyjna sprzedaż następujących na rzecz p. Dr. Kornela Lewickiego wedle Dom 473 pag. 157 n 59 on w stanie biernym dóbr Ulucze Hroszówka i Lodziny intabulowanych a następnie na cenę kupna tych dóbr przeniesionych sum.

a) Sumy 20207 zł. 30 ct. m k. Dom 312 pag 55 n. 15 i 32 on Dom 473 pag. 150 n. 53 on. w stanie biernym dóbr Ulucz i Hroszówka w drodze egzekucyjnej intabulowanej, a wedle Dom 308 pag 335 n. 14 on Instr. 997 pag 68 na cenę kupna sprzedaży dóbr Łodzine z przyleg. Chłomcza i Dobra przeniesionej,

b) Sumy 3000 zł. m. k Dom 312 pag. 58 n 38 on odn śnie po pozy. Dom 312 p. 36 n. 4 on. w stanie biernym dóbr Ulucz i Hroszówka intabulowanej a ut Instr. 997 p. 68 n. 10 on. na cenę kupna dóbr Łodziny Chłomcza i Dobra przeniesionej — część większej sumy 3000 zł. m. k. stanowiącej z procentami 5% od 20 Grudnia 1861.

c) Sumy 1000 zł. m. k. Dom 308 pag 333 n. 43 on

d) Sumy 1000 zł. m. k. Dom 461 pag 342 n. 46 on.

e) Sumy 1000 zł. m. k. Dom 461 pag 342 n. 46 on.

f) Sumy 1000 zł. m. k. Dom. 461 pag 245 n. 56 on.

g) Sumy 1000 zł, m. k. Dom. 308 pag 335 n. 45 on. które to sumy z kapitału 10000 zł. Dom 312 pag. 35 n. 3 on. w stanie biernym dóbr Ulucz i Hroszówka intabulowanego, tudzież ut Dom 308 pag. 335 n. 14 on Instr. 997 pag. 68 n. 1 on. na cenę kupna i sprzedaży dóbr Łodzina z przyleg. Chłomcze i Dobra przeniesionego pochodzą, wszystkie z $^1/_4$ częścią 5% odsetkami od sumy 10000 zł. od 27. Stycznia 1846 do 1. Stycznia 1861 zapadłych.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach a to dnia 22. Września, 19. Paź. 24 Listopada 1874 każdą razą o godzinie 11 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota nominalna tych sum.

Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi 5% procentowe wadyum ceny wywoławczej t. j. kwotę 1427 zł. 85 ct. w. a w gotówce, w książeczkach kasy oszczędności, w papierach indem. lub papierach państ., wedle ostatniego kursu Gazety Lwowskiej — do rąk komisyi licytacyjnej

O tej licytacyi zawiadamia się egzekucyę prowadzącego p. Izaka Richtera, jakoteż p. Dr. Kornela Lewickiego — niemniej następujących wierzycieli hipotecznych:[Jakóba Schwarca właściciela młyna parowego w Przemyślu, Leizora Linie właściciela realności we Lwowie, Jana Topolnickiego dyrektora banku budowniczego we Lwowie, wysoki skarb na ręce ck. prokuratoryi skarbu, firmę „Dr. Kaczkowski i Żaba“ w Tarnowie w końcu wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzy po wygotowaniu extraktu tabularnego natychsumach prawo zastawu nabyli, na ręce ustanowionego niniejszem kuratora w osobie ad Dr. Berlinera z zastępstwem adw. Dr. Jekelesa i przez edykta.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 1. Sierpnia 1874.

(2992 2 - 3) **Edykt.**

L 4648. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wniosku kompromisarskiego z dnia 20. Listopada 1872 w celu zaspokojenia pretensyi Benjamina Dessera w kwocie 50 zł. w. a wraz z procentami po 2 zł. w. a miesięcznie od 20. Marca 1873 do 20. Listopada 1873, zezwala na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę 12 morgów gruntu i domu mieszkalnego wraz z komorą i stodołą pod Nr. d. 46 w Okocimie, nie będącego przedmiotem ksiąg gruntowych, należącego do małżonków Antoniego i Maryanny Stusów.

Licytacya ta odbędzie się w 3. terminach, mianowicie: 22. Września, 15. Października i 3 Listopada 1874 każdy raz o godzinie 9 przed południem, pod następującemi warunkami:

1. Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną być może tylko za cenę szacunkową, lub powyżej takowej, na 3 terminie zaś i poniżej tej ceny.
2. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 1600 zł. w. a.
3. Każdy licytant - nie wyjmując egzekucyę popierającego — obowiązany jest złożyć wadyum 160 zł. w. a. w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej.
4. Nabywca obowiązanym będzie całą cenę kupna z wliczeniem złożonego wadyum w 14. dniach po prawomocności rezolucyi akt dokonanej licytacyi do wiadomości przyjmującej, do depozytu sądowego złożyć — poczem mu powyższa realność w posiadanie oddaną, tudzież dekret dziedzictwa wydanym zostanie.
5. Nabywcy niedotrzymującemu warunku poprzedniego przepada wadyum, a nadto tenże za szkody wyniknąć mogące całym majątkiem swym będzie odpowiedzialnym i na jego koszt i niebezpie-

czeństwo nastąpi relicytacya powyższej połowy realnościw jednym terminie.

6. Akt zajęcia i oszacowania tej realności można w t. s. registraturze przejrzeć.

Brzesko dnia 14. Sierpnia 1874.

(3008 3—3) **Edikt.**

Nr. 8273. Über Ansuchen der Zirl Herches vom 10. September 1873 Zahl 8279, wird heute die Einverleibung der Zirl Herches als Eigenthümerin des aus dem größeren zu Gunsten des Herrn Moritz W. Garfein über der dem Isaak Herches gehörigen Realitätshälfte sub Tab. Nr. 352 in Brody intabulirten Forderungsbetrage per 600 fl. ö. W. herrührenden Theilbetrages per 435 fl. ö. W. nebst der Löschung des für den Restbetrag dieser Forderungssumme per 165 fl. öster. Währung haftenden Pfandrechtes bewilligt.

Wovon die liegende Nachlaßmasse nach Isaak Herches, beziehungsweise die unbekannten muthmaßlichen Erben des letzteren, zu Händen des für dieselben bestellten Curators Herrn Advokaten Kukucz in Brody und hiemit verständigt werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Brody den 2'. Juni 1874.

Doniesienia prywatne.

(3025 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 5556 W urzędzie gminnym miasta Drohobycza przedsięwzięte zostaną licytacye celem wydzierżawienia najwyżej ofiarującemu dochodów tejże gminy a mianowicie:

1. Dnia 7 Paźdz. 1874 celem wydzierżawienia miejskiej propinacyi gorzałczanej z ceną wywołalną rocznie 54880 zł. w. a.

1. Dnia 8. Paźdz. 1874 celem wydzierżawienia miejskiej propinacyi piwnej to jest prawa poboru opłaty od piwa z ceną wywołalną rocznie 17000 zł. a. w.

3. Dnia 9. Października 1874 celem wydzierżawienia miejskiej propinacyi miodowej z ceną wywołalną rocznie 568 zł. w. a.

4. Oraz dnia 9. Październ. 1874 celem wydzierżawienia browaru miejskiego z ceną wywoławczą rocznie 3420 zł. w. a.

Zawsze o godz. 9 przed południem, a to wydzierżawione będą, pierwsze trzy na lat 3 a ostatni na lat 6 od 1. Stycznia 1875 licząc.

Wadyum ustanowiono w wysokości 1/10 części jednorocznej ceny wywoławczej, kaucyę na zabezpieczenie czynszu i dalszych z obowiązań w wysokości ćwierćrocznego czynszu - nadto osobną kaucyę na zabezpieczenie nieuszkodzenia browaru i urządzenia w wysokości 2000 zł.

Pisemne oferty będą przyjmowane w dniach 7. i 8. Paźdz. tylko do godz. 6 po połud. zaś dnia 9. Paźdz, 1874 li tylko do po 2 godz. po połud., poczem nastąpi ustna licytacya.

Warunki licytacyi wyłożone w tut. Urzędzie gminnym do przejrzenia.

Od Zwierzchności gminnej.

Drohobycz dnia 27. Sierpnia 1874.

(3079 1—3) **Konkurs.**

Z powodu otwarcia drugiej szkoły głównej izraelickiej we Lwowie, jest do obsadzenia przy tejże szkole prowizoryczna posada nauczyciela języka polskiego i niemieckiego.

Posada ta połączona jest z płacą roczną w kwocie 500 zł w. a. i ewentualnie z dodatkiem funkcyjnym 100 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę, mają się wykazać kwalifikacyą na nauczycieli przedmiotów szkół ludowych i dotychczasową aplikacyą.

Dotyczące prośby podane być mają do 1. Października r. b. do przełożeństwa lwowskiego zboru izraelickiego.

Przy obsadzeniu rzeczonej posady wyznanie religijne ubiegających się, żadnej nie będzie stanowiło różnicy.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.

Lwów dnia 26. Sierpnia 1874

(2990 3—3)

Ogłoszenie.

Towarzystwo Zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie z **ograniczoną***) poręką,

zostało uchwałą c. k. Sądu krajowego lwowskiego z dnia 7. Sierpnia 1874 do l. 39867 wpisanem do rejestru firm stowarzyszeń zarobkowych.

Dyrekcya tegoż Towarzystwa, zawiadamiając o tem pp. właścicieli dóbr i dzierżawców, oznajmia zarazem, że rozpoczęła swoje czynności i wzywa do przystępywania z udziałami.

Celem Towarzystwa jest: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie roluiczem i rolniczo-przemysłowem za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Udział wynosi 200 złr., który może być wpłaconym albo w całości zaraz po przystąpieniu, lub też w kwocie 50 złr zaraz, reszta w 3. półrocznych ratach po 50 złr. Od udziałów pobieraną będzie dywidenda z końcem roku administracyjnego. Udziałów takich posiadać może jeden członek najwięcej 50. Wpisowe od każdego udziału 2 złr.

Dyrekcya przyjmuje także oszczędności na rachunek bieżący, i oprocentowuje takowe po 6 od 100, udziela zaś pożyczek członkom swoim na 9 od 100 w stosunku do roku.

Statutu i wzorów deklaracyi do przystąpienia otrzymać można w Dyrekcyi, tudzież w oddziałach Towarz. gospodarskiego gal. i u delegatów g. Towarz. kredytowego ziemskiego.

Dyrekcya urzęduje w gmachu g. Tow. kred. ziem. przy ulicy Karola Ludwika na 1. piętrze, codziennie z wyjątkiem świąt, od 9. do 2giej godziny, i udziela chętnie wszelkich informacyi.

Józef Pajączkowski. Jakób Wiktor. Maciej Kunaszowski.

*) W Nr. **198** i **199** wydrukowano mylnie **nieograniczoną.**

[illegible] E. Winiarza we Lwowie.